Nr. 21. Sobota, 26 Stycznia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Rzeszów-Kolbuszowa-Nisko-Łańcut-Tarnobrzeg-Ropczyce na dzień 18 lutego 1895 r.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Rzeszowie a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im we właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 stycznia.

W ostatnich dniach przesunęły się przez prasę europejską pogłoski, iż otaczany ogólną czcią król Belgów, Leopold II., nosi się z myślą abdykacyi. Poważna prasa nie przywiązywała do pogłosek tych na chwilę nawet głębszej wagi, uważając je słusznie co najwięcej za — niesmaczny — manewr polityczny; zwrócili one jednak uwagę na sprawę, z którą je wiązano, mianowicie na sprawę aneksyi państwa Kongo przez Belgię.

Znawcom stosunków kolonialnych w Afryce oddawna nie było tajnem, że dotych czasowy stan rzeczy, w t. zw. belgijskiem państwie Kongo, połączonem z Belgią tylko unią personalną w osobie króla Leopolda II., w obec trudności politycznych i finansowych, z jakiemi państwo to musi walczyć, nie da się długo utrzymać. Pomimo przyznanej w r. 1890 ze strony rządu belgijskiego pożyczki w kwocie 25 mil. franków, znajduje się brukselski rząd państwa Kongo w ciężkich finansowych kłopotach a w ostatnich czasach przyłączyły się do tego jeszcze nieporozumienia międzynarodowej natury, wynikające ze specyalnego stosunku, jaki łączy państwo Kongo z Belgią. Dość przypomnieć jakie nieprzyjemności miała Belgia przed niedawnym czasem ze strony gabinetów: francuskiego i niemieckiego, z powodu umowy z Anglią o wydzierżawienie pewnej części terytoryum Konga. Gabinet Burlet'a postanowił przeto po dłuższych konferencyach z królem Leopoldem IIgim, przeciąć węzeł gordyjski i na mocy traktatu zawartego w sprawie państwa Kongo, a mianowicie jego klauzuli dającej Belgii prawo nabycia Konga na własność w r. 1900, uczynić to już obecnie. O warunkach, pod jakimi ma nastąpić zamiana Konga w kolonię belgijską, wiadomo tyle, że królowi Leopoldowi, który od r. 1875 poświęcił wiele milionów na zorganizowanie i założenie państwa Kongo, ma być zapewnione odszkodowanie za poniesione przezeń nadzwyczajne ofiary. Ponieważ dalej z pożyczki, jaką w r. 1887 zaciągnęło państwo Kongo, ulokowano dotychczas tylko część trzecią, przeto Belgia na wypadek aneksyi musiałaby przyjąć na siebie wszystkie prawa i obowiązki z tej nieukończonej operacyi finansowej. Wreszcie rząd państwa Kongo, czyli raczej nowej kolonii belgijskiej, jeżeliby miał być należycie zorganizowanym, wymagałby rocznie 25 mil.; jest to wydatek, którego nie zdołałyby pokryć dochody z kolonii, dziś jeszcze prawie żadne, a wydatek ten z biegiem lat musiałby wzrastać. Słowem potrzebaby na pokrycie kosztów połączonych z aneksyą państwa Kongo wydać odrazu 100 mil. franków, co tem mniej uśmiecha się Belgom, im bardziej rozchodzą się ich zapatrywania na pożytek, jaki Belgia mieć będzie z przyszłej swej kolonii. Podczas bowiem, gdy jedni upatrują w państwie Kongo przyszłe Indye belgijskie, inni znowu nazywają je „belgijskim Tonkinem" przeznaczonym na to, aby podkopać dobrobyt kraju macierzystego. Do tych trudności finansowych przyłączają się nadto jeszcze trudności natury politycznej, międzynarodowej. Wprawdzie dzienniki belgijskie utrzymują, że państwa, które podpisały traktat belgijski z r. 1885, w sprawie posiadłości europejskich w Afryce, a w szczególności, Niemcy i Anglia, godzą się na przyłączenie Konga do Belgii i na uznanie neutralności przyszłej kolonii belgijskiej, tem bardziej jednak droży się Francya. Ostatecznie godzi się i ona na zamiar Belgii i niepodnosi obecnie swoich praw do pierwokupu Konga, pragnie jednakowoż zabezpieczyć się na ten wypadek, gdyby w toku czasu Belgia postanowiła część swej kolonii odstąpić lub sprzedać, w skutek czego Francya w miejsce najwygodniejszego jeszcze sąsiada tj. Belgii, dostałaby nagle w Afryce środkowej o wiele mniej wygodnego np. Anglię; Francya żąda przeto, aby Belgia zobowiązała się nie przedsięwziąć w przyszłości tego rodzaju zmiany własności terytoryów państwa Kongo bez przyzwolenia rzeczpospolitej. Jeżeli Belgia zgodzi się na takie zastrzeżenie praw Francyi, strona międzynarodowa tej sprawy byłaby załatwiona i wówczas pozostawałoby rządowi belgijskiemu tylko wyszukać większość dla swego projektu w parlamencie.

Nie jest to łatwe zadanie, bo z wyżej przytoczonych powodów braknie entuzyastów dla tej sprawy zarówno w kołach politycznych jak wśród ludności belgijskiej, Konwencya w sprawie aneksyi Konga przez Belgię, zawarta między pełnomocnikami rządu belgijskiego z jednej strony a pełnomocnikami króla Leopolda II. jako zwierzchnika udzielnego państwa Kongo z drugiej strony, podpisana została w dniu 9 b. m. w Brukseli, — gabinet sprawy tej jednak nie poruszył dotychczas jeszcze w parlamencie, niezawodnie z tego właśnie powodu, iż nie sądzi, że grunt dla pomyślnego jej załatwienia jest już przygotowany. W ostatnich czasach odbyło się w Belgii kilka meetingów, na których zaprotestowano przeciw zamierzonej aneksyi nawet ze strony partyi katolickiej; najsmutniejszą jednak jest rzeczą, że agitacya przeciw tej aneksyi przybrała po części charakter antimonarchiczny, o co całą siłą starają się — naturalnie — socyalni demokraci. To stało się też zapewne źródłem owych pogłosek o zamiarach abdykacyi, żywionych rzekomo przez króla Leopolda II.

Sejm krajowy.

Lwów, 25 stycznia.

(Dokończenie IX posiedzenia, 6 sesyi, VI peryodu).

(§) Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmu przerwaliśmy w chwili rozpoczęcia dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 23 czerwca 1873 nr. 255 dz. u. kr. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych.

W dyskusyi ogólnej zabrał pierwszy głos p. Okuniewski, przemawiając przeciw projektowi ustawy. Twierdził, że wprowadza ona politykę do szkoły i nadaje przewagę żywiołowi silniejszemu, aby zdusić ducha słabszej nacyi.

Następnie p. Teliszewski wystąpił przeciw tym postanowieniom ustawy, które, zdaniem jego, ukrócają zakres działania rad szkolnych miejscowych przy nadzorze nad szkołami ludowemi. Opowiadał przez całą godzinę o stosunkach panujących w pow. turczańskim; wyraził zapatrywanie, iż projektowana ustawa przesiąknięta jest duchem centralistycznym i kasuje autonomię szkolną od samego dołu.

Jakkolwiek skrytykował całą ustawę przyrzekł jeszcze w dyskusyi specyalnej obszerniej o niej pomówić.

Następnie zabrał głos Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Bobrzyński, podnosząc, że Rada szkolna krajowa nie przystępowała lekkomyślnie do reformy ustawy o nadzorze szkolnym, lecz przeciwnie z całą rozwagą. Zebrała ona materyał z całego kraju, a materyał ten wykazał, że inaczej przedstawia się stan rzeczy w miastach, inaczej po wsiach, inaczej nawet w pojedynczych okolicach. Materyał wykazał jednak, że organizacya rad szkolnych miejscowych posiada liczne braki. — Okazało się, że niektóre Rady szkolne miejscowe nie schodziły się wcale na posiedzenia, nie można się było doprosić sporządzenia preliminarzy.

---

26)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Szubina pozostała czas jakiś w miejscu, namyślając się, co ma zrobić; zakłopotaną była tym złośliwym wybiegiem baronowej, który ją w oczach Lolusi i pana Ignacego mógł narazić.

Gdzie ona coś podobnego powiedziećby się ośmieliła?... gdzieżby śmiała robić takie aluzye do tych „innych, którzy nie mają delikatności i serca," cisną się do chorej wujenki, aby drugim zabrać miejsce i siebie podstawiać — w jakim celu?...

Doszła do przekonania, że najlepiej zrobi, jeżeli natychmiast pójdzie do Orszy na górę i naprawi złe wrażenie, które słowa baronowej wywrzeć mogły, oczyści się z podejrzenia, jakie na nią baronowa rzuciła, bo przecież wiadoma rzecz, że baronowa zawsze była intrygantką i wodę w rodzinie mąciła, pomimo swojej pozornie dobrodusznej i uprzejmej miny.

Postanowiła sobie przed Orszą w zaufaniu powiedzieć wszystko, co miała tylko na sercu i wątrobie, aby nie przypuszczał przypadkiem, że ona, broń Boże, trzyma stronę takiej Phalernowej!

Przed Phalernową, w podobnym wypadku, byłaby się również poszła tak samo usprawiedliwić, bo miała już to w naturze, że zawsze na obie strony pragnęła mieć przyjaciół, choćby w najsprzeczniejszych z sobą obozach.

Weszła też do pokoju pana Ignacego z wyrazem oburzenia na twarzy, a ze słowami na ustach:

— No, jak długo żyję, nie widziałam takiej kobiety jeszcze!... Czy pan dobrodziej uwierzy, co ona mi przed chwilą zrobiła?... wparła mi w żywe oczy, że ja....

Orsza żachnął się niecierpliwie i nie pozwolił jej dokończyć.

— Dajże mi pani pokój ze swojemi babskiemi historyami! — ofuknął ją z miejsca. — Mnie to nic nie obchodzi!

— Ale, kiedy bo....

— Kiedy-bo panią ciągle język świerzbi!...

— Broń panie Boże!... ja sobie najspokojniej stoję w kurytarzu, a ona.... Żeby mi tak dziateczki były zdrowe!...

Stary z miejsca wstał, nie chcąc słuchać dalej.

Zwróciła się do Lolusi tedy i przed nią zaczęła się tłómaczyć, przysięgając na wszystkie świętości, że ani marnego słowa nie pisnęła w tym tonie.

— To ona, ona sama na prędce tak sobie coś wykoncypowała, aby państwu tylko dogryźć, bo to już taki brzydki język.... Dalibóg, ja nie pojmuję, jak to można ludziom na złość robić — mówiła — i to w takiej smutnej okazyi. Tam, za ścianą, nasza dobrodziejka na śmierć się przygotowuje, ostatnią wolę swą właśnie układa, testament spisuje, a ta....

Orsza głowę podniósł.

— Co takiego robi?

— A podobno testament pisze — z dobroduszną naiwnością, płaczliwym głosem powtórzyła Szubina — tak słyszałam.

Orsza przystąpił do niej bliżej, z rękoma w kieszeniach, z głową pochyloną naprzód i badawczo spojrzał jej w oczy.

— A pani zkąd wie o tem?

Zmieszała się i zająkliwie zaczęła:

— Ja nie wiem... to jest, ja tylko powtarzam.... słyszałam....

— Od kogo pani słyszałaś?

— A... a no, od kogożby?... pani baronowa przecież....

Nie chciała się przyznać, że podsłuchiwała pode drzwiami.

Orsza brwi schmurzył, usta wydął i zastanowił się przez chwilę.

— Lolusia — zawołał nagle.

— Co, dziadziu?..

— Pakuj się!... Jutro rano wyjeżdżamy.

— Wyjeżdżamy?... cóż znowu?... zkądże tak naraz?...

— Wyjeżdżamy!... — wołał z niewzruszonem postanowieniem — wyjeżdżamy!... W takiej chwili nie mamy tu co robić. Nie potrzebuję, aby mi kto potem zarzucał, żem sobie spadek dla siebie, albo dla ciebie przyjechał urabiać. Ty wiesz, żeśmy przyjechali tylko ostatni raz zobaczyć, pożegnać, odwiedzić chorą, ale nie spekulować na cudzą śmierć. Ja tam niczego się nie spodziewam i niczego nie chcę, chociaż to siostra. Jeszcze powiedzą, żem testament zwąchał i przyjechał wyzyskiwać ostatnią chwilę....

Spojrzał na Szubinę i w oczy jej rzucił:

— Jak pani; jak tamta!...

Szubina ręce na piersiach złożyła. Poczerwieniała jak piwonia i płaczliwym głosem zapiszczała:

— Jak ja?... jak ja?... co też pan dobrodziej mówi!... Bóg Najwyższy widzi, żem tylko z dobrego serca....

— Eh, co mi tam pani głowę będziesz zawracała! — przerwał jej rubasznie. — Komedya! niby to was nie znam?... Skórębyście zdarli z niej za życia, nie dopiero po śmierci! Pani masz przynajmniej ośmioro darmozjadów, a właściwie dziesięcioro ze swoim Wenusiem; ale tamta jaśnie pani, co czwórką jeździ, a po żebraninie chodzi do krewnych!... Tfu!... Siedzież tu sobie, wolna wola, ale ja wam kompanii teraz dotrzymywać nie myślę! Pakować się!... słyszała Lolusia?...

Sama myśl o dwuznacznej sytuacyi, w jakiej się znajdował i możliwość podejrzenia, któreby na niego padło, wprawiała go w takie wzburzenie.

Ambicya i duma Orszów odezwała się w nim.

— Nie wiesz, gdzie jest Krysiewicz? — zwrócił się do wnuczki — trzeba go poprosić o konie na jutro rano.

Porwał kapelusz ze stołu, nałożył go na głowę, nie wiele sobie robiąc z Szubiny, i wyszedł z pokoju szukać rządcy.

Piekło go to posądzenie, że interesowność tylko sprowadziła go do chorej siostry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mowca podnosi, że zadaniem reformy ustawy nie jest odcięcie szkoły od społeczeństwa, ale przeciwnie zbliżyć ją do niego i wszystkie elementa szkołą zainteresować. Jeżeli p. Teliszewski przytoczył przykładowo powiat turczański, iż tam panują inne stosunki, to jest to winą tylko uprzedzenia i tej niechęci, z jakiem często szkoła walczyć musi.

W dawnej ustawie pod względem ekonomicznym Rada szkolna miejscowa nie miała żadnej władzy, dziś zarządza ona faktycznie całym funduszem miejscowym w sposób zupełnie autonomiczny.

Mowca podnosi następnie, że Radzie szkolnej miejscowej nie można dozwolić mieszania się do spraw dydaktycznych; jakby to wyglądało, gdyby nauczyciel miał jednego inspektora okręgowego a drugiego miejscowego, z ramienia Rady szkolnej miejscowej. Taki system doprowadzić musi do rozprzężenia.

Dotychczasowa organizacya Rady szkolnej miejscowej była złą — to wszyscy przyznają; reforma ma na celu zrobić z tej Rady ciało żywotne; przewodniczący będzie miał odtąd szerszy zakres działania i dla tego przyznano mu też prawo pewnej egzekutywy. Reforma ustawy ma zatem na celu wzmocnienie organizmu Rady szkolnej miejscowej i uczynienie z niej istotnie pożytecznej dla szkoły instytucyi.

Mowca kończy swe przemówienie wyrażeniem zapewnienia, że projekt ustawy nie ma ani żadnych celów narodowo-politycznych, ani biurokratycznych. Przewodnią myślą reformy jest dobro szkoły, oraz zrozumienie, że szkoła bez życzliwej opieki społeczeństwa istnieć by nie mogła. (*Oklaski*).

Zapisany jest z kolei do głosu p. A toniewicz.

Z powodu spóźnionej pory ks. Marszałek zamknął na tem posiedzenie.

Odczytano jeszcze wnioski i interpelacye, złożone do laski marszałkowskiej:

P. Skałkowski i towarzysze wnoszą, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie ujemnych skutków, jakimi dla budżetu krajowego i budżetów gminnych zagraża zaprowadzanie monopolu spirytusowego państwowego.

P. Potoczek i towarzysze domagają się zmiany §. 8 ustawy państwowej z r. 1880 w tym kierunku, aby wydawanie pasportów bydlęcych w pasie granicznym zostało wyjęte z pod obowiązku rewizorów bydła, a z zachowaniem wszelkich przepisów ostrożności przy rewizyi, przydzielone zostało w każdej gminie dotyczącej zwierzchności.

P. Adam Jędrzejowicz i towarzysze żądają polecenia Wydziału krajowego, aby akcyą swą objął także budowę kolei Rzeszów-Dynów-Rymanów.

P. Potoczek i towarzysze interpelują komisarza rządowego, z powodu pociągnięcia do odpowiedzialności włościan w Bińczycach w pow. krakowskim za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach i zbieranie składek na fundacyę Bartosza Głowackiego, mimo, że — jak interpelanci twierdzą — zgromadzenie to miało charakter prywatny.

Koniec posiedzenia o godz. 6 min. 15 wieczór: następne w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem.

Na porządku dziennym jest między innemi: dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą o nadzorze szkolnym; sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich za rok szk. 1893/4 i budżet szkolny na r. 1895.

Sprawy sejmowe.

(*Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego*).

(§) W sprawozdaniu przedłożonem Sejmowi o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, podnosi Wydział krajowy, że uważa za stosowne wypowiedzieć o tej szkole kilka uwag ogólnych. Usiłowania Wydziału krajowego, kuratoryi szkoły i grona nauczycielskiego, skierowane były głównie ku podniesieniu poziomu teoretycznego wykształcenia uczniów. Jeżeli jednak stwierdzić się daje, że poziom naukowy szkoły w skutek przeprowadzonej w ostatnich latach reorganizacyi szkoły, przez Sejm uchwalonej, znacznie się podniósł, to — zdaniem Wydziału krajowego — nie stało się to z równoczesnym uszczerbkiem dla praktycznego przysposobienia uczniów do zawodu, który w naszym kraju ma pierwszorzędne znaczenie ekonomiczne, a przez racyonalne prowadzenie i eksploatowanie przestrzeni leśnych, może stać się potężną dźwignią bogactwa krajowego. Zastanawiając się nad kierunkiem, w jakim organizacyę szkoły lasowej uzupełnić należy, ażeby najpilniejszym potrzebom naszych gospodarstw leśnych w kraju odpowiadała, Wydział krajowy uznał, że większe, niż dotychczas staranie poświęcić należy nauce o eksploatacyi lasów, użytkowaniu z lasu tak pod względem technicznym jak i handlowym i w związku z tem zostającej nauce urządzenia i organizacyi gospodarstwa leśnego, uwzględniającej nasze stosunki klimatyczne, ekonomiczne i handlowe. Wyniki Wystawy krajowej potwierdziły — zdaniem Wydziału krajowego — to spostrzeżenie, że u nas na polu eksploatacyi lasu i wyrobu z drzewa w kilkunastu wielkich kompleksach leśnych są niezawodne postępy do zanotowania. Wyniki Wystawy krajowej potwierdziły równocześnie, i to drugie spostrzeżenie, że kierownictwo tych postępowych gospodarstw leśnych, znajduje się dotąd jeszcze niestety przeważnie w rękach nie naszych, i że podniesienie poziomu techniczno-handlowego wykształcenia naszych leśników, staje się najbliższem dla kierownictwa szkoły gospodarstwa leśnego zadaniem. Wyniki Wystawy krajowej jak dodatnio z jednej strony wpłynęły na ocenę środków bogactwa krajowego, wskazując na olbrzymi a niedostatecznie wyzyskany dotąd dział przemysłu drzewnego, tak z drugiej strony miały tę doniosłość, że przekonały nas jak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

Przekonały nas, że do wyjątków należą lasy, przy których urządzeniu a następnie eksploatacyi uwzględnione były warunki ekonomiczne, przedewszystkiem zaś stosunki handlu eksportowego, że do wyjątków należą tacy gospodarze leśni, którzy wiedzą gdzie i jakiego rodzaju wyroby z drzewa lub drzewo do wyrobów są poszukiwane i najlepszy zbyt mają, i jak wydobyciem płodów leśnych kierować, żeby ze zbytu tego korzystać. Rzeczą będzie szkoły gospodarstwa lasowego w tym kierunku dotychczasową miarę nauk udzielanych uczniom, uzupełnić wiadomościami z dziedziny praktycznego życia handlowego i wskazywać, jakie sortymenta drzewa i materyałów drzewnych są dla eksportu galicyjskiego najbardziej ważne, jakie materyały są w krajach importujących z Galicyi najbardziej poszukiwane, skąd, po jakich cenach i jakiemi drogami je sprowadzają, jakie zasady wyrobu mają być w tym celu w gospodarstwie leśnem przestrzegane, jakie są zwyczaje tego handlu drzewa, i sposoby sprzedaży; wreszcie śledzenie i badanie najtańszych dróg eksportu z Galicyi byłoby tej nauki najgłówniejszem uzupełnieniem.

Na ostatnej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzić z Rządem rokowania, mające na celu zapewnienie wychodzącym ze szkoły lasowej prawa objęcia miejsc w służbie rządowej.

W tej sprawie odniósł się Wydział krajowy przedewszystkiem do dyrekcyi krajowej szkoły lasowej o opinię, na co otrzymał odpowiedź, że wszelkie starania o dopuszczenie abituryentów szkoły krajowej do technicznej służby w dobrach państwowych nie mogą być uwieńczone pomyślnym skutkiem tak długo, jak długo zasada przyjęta przez Ministerstwo rolnictwa przy obsadzaniu posad nie ulegnie zmianie, na co wcale się nie zanosi. Możnaby zresztą — zdaniem dyrekcyi — stawiać to żądanie na racyonalnej podstawie i z nadzieją jakiegoś skutku, jeżeliby krajowa szkoła gospodarstwa lasowego tak głęboko zreformowaną została, żeby tak co do warunków przyjęcia (egzamin dojrzałości) jak i co do rozległości i różnorodności wykładanych nauk stała się równorzędną szkole głównej. Za taką zaś reformą szkoły dyrekcya nie oświadcza się, gdyż kraj nasz ubogi nie może ponosić zbytkownych kosztów na Akademię leśniczą. Galicya potrzebuje przedewszystkiem leśniczych do zarządu mniejszymi lasami, wielkich bowiem majątków leśnych z wysoko rozwiniętą administracyą, jak je posiada Państwo, u nas bardzo mało. Przy kształceniu młodzieży w zawodzie leśniczym nie można więc stawiać żądań za wysokich, raz dla tego, że ogromny i kosztowny aparat naukowy Akademii zużyłby się na kształcenie małej tylko liczby kandydatów — następnie, że ci, wychodząc z Akademii, odbywszy najwyższe studya w zawodzie leśniczym, już na początku służby domagaliby się wyższego wynagrodzenia, niżeli je u nas w ogóle otrzymać mogą.

Z uwagi, że młodzież nasza, poświęcająca się zawodowi leśniczemu i uczęszczająca do kraj. szkoły gospodarstwa lasowego, jeżeli tylko na to zasługuje, zawsze liczyć może na wsparcie bądź ze strony kraju, bądź ze strony prywatnej, w razie jeżeli się chce wyżej kształcić, przeto dyrekcya szkoły lasowej jest zdania, iż należałoby, nie zaprowadzając zasadniczych zmian w ustroju naszej szkoły t. j. pozostawiając ją średnią szkołą, starać się u Rządu o dopuszczanie arbituryentów szkoły lasowej lwowskiej na zwykłych słuchaczów wiedeńskiej szkoły głównej ziemiańskiej (*Hochschule für Bodencultur*).

Gdyby ukończenie kraj. szkoły lasowej dawało prawo do wstępowania na regularnego słuchacza głównej szkoły ziemiańskiej we Wiedniu, natenczas odpadałaby potrzeba — jak dyrekcya sądzi, na teraz bezowocnego — starania się o uzyskanie prawa wstępowania do państwowej służby technicznej, bo ci z pośród arbituryentów kraj. szkoły lasowej, którzyby mieli chęci i fundusze, mogliby studya w głównej szkole wiedeńskiej prawidłowo dopełniać i wtedy nicby im nie przeszkadzało do osiągania stanowisk w służbie technicznej dóbr państwowych. Galicya zaś miałaby też leśniczych jakich potrzebuje, bo większość arbituryentów naszej średniej szkoły przechodziłaby zawsze w prywatną służbę.

Wydział krajowy podając powyższą opinię dyrekcyi szkoły lasowej do wiadomości Sejmu, zastrzegł sobie decyzyę po porozumieniu z krajową komisyą rolniczą. Wydział krajowy zamierza wspólnie z komisyą rolniczą i kuratoryą szkoły zarządzić w tej sprawie fachową ankietę, a po wysłuchaniu opinii ludzi fachowych, przedłoży Wydział krajowy w swoim czasie Sejmowi odpowiednie wnioski. Od rozstrzygnięcia tej sprawy zależeć będzie wygotowanie zmiany planu naukowego, który na razie musi być odroczonym.

Sejmy krajowe.

O Sejmie galicyjskim tak pisze dzisiaj *Presse*: Sejm galicyjski rozwija na bieżącej sesyi zarówno wydatną jak obfitą w rezultaty działalność, która bezwątpienia może tylko przyczynić się do podniesienia pomyślności kraju i obu jego narodowości. Na wniosek Stanisława hr. Badeniego, którego niezmordowana praca znaną jest powszechnie i ocenianą jak na to zasługuje, Sejm przyjął już jednogłośnie jedną z dwóch nowel do ustawy szkolnej. Szkolnictwo galicyjskie, które w krótkim czasie rozwinęło się w sposób niezmiernie pocieszający — a o tem mieli sposobność przekonać się i wyrazić swój podziw goście zwiedzający Wystawę lwowską — otrzyma, dzięki tej noweli, ponownie silny impuls. Galicyjska reprezentacya krajowa upatruje w tem swoje zadanie tak na polu politycznem, jak narodowem, aby wzmacniać coraz silniej węzeł pomiędzy Polakami a Rusinami i wyrównywać w braterskiej zgodzie zachodzące różnice wszędzie, gdzie one tylko się okazują. Zresztą dąży do podniesienia we

---

2

DLA POPRAWY LOSU

(Nowelka).

I.

(Ciąg dalszy).

Louaru sposępniał. Chude jego policzki, barwy popielatej, barwy niewdzięcznej ziemi, którą uprawiał, zapadły nagle jeszcze bardziej.

— Kto taki? spytał.

— Ludzie; nie wiem kto: nazwisko ich tutaj wypisane. Ale doktor, który pisze, to ten z Saint-Briene.

— I kiedyż byś jechała?

Spuściła głowę na stół, widząc jaki Louaru niespokojny i zmartwiony.

— Jutro rano. Mówię, żebym jechała pierwszym pociągiem.... Doprawdy, że nie spodziewałam się już wcale....

Myśleli o tem rzeczywiście przed urodzeniem Johela, że Iwona mogłaby znaleźć miejsce mamki, jak tyle innych krewniaczek i sąsiadek z okolicy i w tym celu młoda kobieta chodziła do lekarza w Saint-Briene, który zapisał sobie jej nazwisko i adres. Ale ponieważ upłynęło od tego czasu ośm miesięcy i nikt się nie zgłaszał, zdawało im się, że zapomniano o ich prośbie. Mąż tylko wspominał o tem od czasu do czasu, aby powiedzieć, podczas żniw: „To szczęście, że ciebie nie chcieli, Iwono! jakżebym sobie sam dał rady!“

— Nie spodziewałam się już! powtórzyła bretonka, z twarzą oświeconą blaskiem świecy. — Nie, doprawdy, to taka niespodzianka!...

I oto, pomimowoli, serce jej bić zaczęło, a krew uderzyła do twarzy, Niejasna radość, której się wstydziła, obejmowała ją na widok tego papieru: był to jakby koniec jej nędzy, to co jej ofiarowywano, wybawienie z nużących trosk i kłopotów, nieodłącznych od życia wiejskiej kobiety, zmuszonej myśleć o pożywieniu i wygodach męża, zajętej bez wypoczynku dziećmi i zwierzętami domowemi. Czuła, że brzemię zmęczenia i kłopotów, który ich przygniatało dotychczas oboje, lżejszem się staje. Historye, których się nasłuchała od kobiet z Ploenc, o dobrym bycie, w jakim pozostają mamki w wielkich miastach, myśl o haftowanej bieliźnie, wstążkach, stosach złota, wraz z dumą, że i ona także została posłaną przez doktora do wielkiego domu, w Paryżu, wszystko to, bezładnie przesuwało jej się przez głowę. Była tem zawstydzona i zwróciła się do kołysek, stojących przy wielkiem łóżku o zielonych, perkalowych firankach, udając, że coś tam poprawia.

— To prawda, że to smutne, mój mężu.... Ale widzisz, raz już będzie koniec wszystkiemu.

Nie otrzymała ani słowa odpowiedzi i żaden cień prócz jej własnego, nie poruszał się na przeciwległej ścianie. Słyszała tylko jak krople rosy padały na dworze, z dachu na kamienie.

— A co najgłówniejsze, będę zarabiać pieniądze, mówiła dalej, i przyszlę je tobie. Ci ludzie muszą być bogaci. Może mi dadzą stare koszulki, których naszym dzieciom tak potrzeba....

Jedyna izba w domu została pogrążoną w powszechnem milczeniu i wydawała się przez chwilę, jak rzecz martwa, przytłoczona, tak samo jak lasy, trawy i stepy, ciężką rosą tej wrześniowej nocy. Iwona pojęła, że ten rodzaj radości, której powstrzymać nie była w stanie, zacierał się stopniowo, że nie pokaże się już na jej twarzy nic, coby mogło obrazić jej męża, więc spojrzała na niego.

Louaru się nie poruszył. Świeca oświecała aż do głębi błękitne jego oczy, podobne, pod krzaczystemi brwiami, do mgły bladej, z których szło przyćmione spojrzenie istoty biednej, zatopionej w smutku nad siły. Wzrokiem tym wodził za Iwoną, śledził jej ruchy, ale nie spostrzegł ani uśmiechu, ani rumieńca, ani powolności, z jaką snuła się w około dzieci; patrzał na nią z uczuciem rozpaczy, więcej nic, tak, jak gdyby ona była już dla niego dalekim obrazem, wspomnieniem, oddalonem od niego setkami mil. Marynarze patrzą tak samo, gdy widzą żagiel na horyzoncie, dążący ku nieskończonemu morzu, w przestrzeń nieznaną....

— Janie, rzekła, Janie Louaru!

Zbliżył się zwolna, obchodząc stół w około, aż do kołyski Johela. Iwona stała tam nieruchoma; wziął ją za rękę i oboje przypatrywali się, w półcieniu spiącym dzieciom, których jasne główki, obrócone do siebie, zakrywały na pół, rogi poduszki, zwinięte do środka pod ciężarem spiących.

— Będziesz się dobrze opiekował niemi! rzekła. To takie małe! Lucynka taka żywa! biega tak prędko, że nigdy nie można wiedzieć, gdzie się znajduje; często o nią byłam w strachu z powodu studni, do której musi zaglądać....

— Musisz nakazać tej, która tu przyjdzie...

Mężczyzna schylił głowę na znak potwierdzenia.

— Właśnie, mówiła dalej, myślałam o tem. Możesz pójść zaraz jutro zrana po Anetę Domerc, do osady Ploene. Zdaje mi się, że ona przyda się na służącą. Czy myślisz, że tak będzie dobrze?

Wysokie ramiona Louara uniosły się w górę.

— Co chcesz, żebym uznał za dobre? rzekł. Będę próbować.

— I uda się, jestem pewna! Nie powinieneś się tak tem martwić. Wszystkie z naszej okolicy tak samo robią jak ja.... Ja nawet dłużej zostałam w domu niż inne.... Dwadzieścia cztery lat, pomyśl sobie!

Powiedziała jeszcze kilka zdań, bardzo szybko, kilka poleceń, których nie słyszał, kilka formułek o rezygnacyi, które go wcale nie pocieszyły. Potem czysty jej głos bretoński przycichł; piersi jej szybciej falować zaczęły pod gorsetem, przybranym aksamitem; czuła, że nie powiedziała wszystkiego co powiedzieć wypadało i szepnęła:

— Biedny mój Janie....

On ją ujął w pół jedną ręką i przyciskając małą jej postać do siebie, uniósł ją aż pod okap komina po lewej stronie, przy którym stała ławka na zimowe wypoczynki przeznaczona. Usunął się na ławkę, posadził ją sobie na kolanach i przytulając jej drobną głowę do swego ramienia, tak, jak to czynił kiedyś dawno w krótkim czasie po ich pobraniu, całując ją i nie znajdując tylko jeden wyraz na określenie swego uczucia wtedy, powtarzał go teraz, jak wyrażenie żalu: „Żono, żono!“ Nie pochylał twarzy ani nie szukał jej wzroku, tulił ją tylko do serca z siłą olbrzyma, wyrobioną przy ciężkich robotach w polu, garnął do szerokiej piersi tę istotę należącą do niego, przejmując się ostatniemi chwilami jej obecności, których niestety! nie wiele już być miało. „O żono!“ powtarzał. Cała jego namiętność zamykała się w tem słowie i zazdrość, pełna niepokoju i żal, jaki mu sprawiał widok swojskich przedmiotów widzianych w słabem świetle: Kołyski, łóżko, stół, kufer na rzeczy, a nawet stajenka, z której dochodził od czasu do czasu odgłos ciężkiego, poruszającego się ciała — wszystko to takie będzie smutne, gdy jej tu zabraknie!

Po nad niemi otwierał się komin, szeroki, czarny z sadzy, która opadała przezeń powolnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wszystkich kierunkach cywilizacyjnego i ekonomicznego poziomu kraju. Rezultaty podobnej iście patryotycznej działalności już dzisiaj występują na jaw i dają się odczuwać w sposób błogi.

W Sejmie szląskim na przedwczorajszem posiedzeniu złożył pos. Haase referat o braku nauczycieli w szkołach z czeskim i polskim językiem wykładowym. Nad tą kwestyą wywiązała się dłuższa dyskusya. Pos. Stratil przedstawia powody tego braku, a dla usunięcia go, żąda utworzenia czeskiego seminaryum nauczycielskiego w Opawie. W tym samym duchu przemawiał pos. Swieży, domagając się utworzenia takiegoż seminaryum polskiego. Pos. Michejda pragnie roztoczenia równej pieczy nad wszystkimi językami krajowymi. Sejm upoważnił Wydział krajowy do udzielenia stypendyów w kwocie 100 zł. rocznie tym uczniom seminaryów nauczycielskich, którzy mają kwalifikacyę do nauczania w szkołach w polskim i czeskim języku wykładowym.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu karynckiego rozwinęła się godna uwagi dyskusya szkolna, w której ciągu dotknięto kwestyi polityki koalicyjnej w Austryi. Stało się to z powodu mowy posła ks. Einspielera, który twierdził, że obecna polityka szkolna systematycznie dąży do wynarodowienia słoweńskiego ludu. W odpowiedzi na to deputowani niemieccy żalili się, że agitacye i niezadowolenie wśród karynckiego ludu, wywołują tylko słoweńscy duchowni i zwracali uwagę na sprzeczność, że Słoweńcy, jakkolwiek w parlamencie należą do koalicyi, w kraju najgorliwiej przeciwko koalicyjnemu rządowi agitują. Dep. Abuja wskazał przytem, że wśród niższego duchowieństwa panuje brak karności wobec zarządzeń biskupów, a specyalnie ks. Einspielerowi przypomniał pismo Ojca św.. zawierające żywe pochwały dla obecnego Ministra wyznań i oświaty. Wrażenie uczyniła w Sejmie dłuższa mowa księcia-biskupa Kahna, który oświadczył, że jest gorącym zwolennikiem koalicyi, bo jej głównem zadaniem jest walka ze skrajnymi żywiołami. Zasady stronnictw jednak przystępujących do koalicyi muszą być w każdym razie w całej pełni utrzymane.— Co do zatargów narodowych, przy dobrej woli nie tak trudno byłoby wytworzyć pewien *modus vivendi*. „Zarzuty przeciwko duchowieństwu karynckiemu — mówił dalej książę-biskup są zupełnie bezpodstawne. Biskupi nie mogą ani nie chcą ograniczać politycznej swobody poszczególnych kapłanów. Prawda, że dzieją się czasem wskutek tego rzeczy niezupełnie pożądane; nie ma jednak powodu, ażeby używać odrazu środków ostatecznych.“ Epizod zakończył się mową dep. Steinwendera, który ze zjadliwością omawiał stosunek koalicyi do narodowego ruchu Słoweńców.

Z Berlina.

(Cesarz Wilhelm u ambasadora francuskiego p. Herbette. — Z Sejmu pruskiego. — Skład pruskiej Izby panów).

Dzienniki opowiadają co następuje o wizycie cesarza Wilhelma u ambasadora francuskiego Herbette z okazyi dymisyi prezydenta Casimir-Périera:

Cesarz bezzwłocznie po otrzymaniu depeszy o abdykacyi Casimir-Périera udał się do p. Herbette, a było to o godzinie 9 rano. Ambasador zaledwie co wstał z łóżka i był właśnie w swej garderobie, gdy mu zameldowano niespodzianą wizytę. Cesarz dowiedziawszy się o tem, polecił zawiadomić p. Herbette, aby bez ceremonii przybył w toalecie, w jakiej się chwilowo znajduje. Ambasador tedy pojawił się w szlafroku przed monarchą, który zapytał się go, co sądzi o tem co zaszło właśnie w Paryżu. P. Herbette odparł zmięszany, że nie wie o niczem, bo nie otwierał jeszcze nadeszłych depesz. Jakież tedy było zdumienie ambasadora, gdy dowiedział się od cesarza o ustąpieniu Casimir-Périera! Wizyta trwała przeszło dwadzieścia minut. P. Herbette nie mógł odprowadzić monarchy aż do przedpokoju, potrzeba było bowiem przechodzić przez salon poczekalny, gdzie obok kilku panów, znajdowało się kilka pań, a tym niepodobna było pokazać się w szlafroku. Cesarz spostrzegłszy zakłopotanie ambasadora odezwał się do niego z uśmiechem:

„Cesarza niemieckiego możesz pan przyjąć w negliżu, z damami jednak to inna rzecz.“

W Izbie deputowanych Sejmu pruskiego, podczas obrad nad budżetem, oświadczył minister oświaty, że przedłożenie ogólnej ustawy szkolnej na razie nie jest potrzebne. Rząd nie robi w budżecie żadnej różnicy pomiędzy wyznaniami i kieruje się każdorazowemi potrzebami. Utworzenie katolickiego oddziału w ministerstwie powiększyłoby tylko rozdział pomiędzy wyznaniami. Mowca jest z całego serca chrześcianinem wyznania ewangelickiego; to ułatwia mu ocenienie stanowiska centrum i podanie temuż ręki. Musimy — mówił minister — w walce o chrześciaństwo, moralność i porządek, działać zgodnie w zupełnej harmonii. Budżet przekazano komisyi budżetowej.

Pruska Izba panów liczy obecnie 277 członków, wakuje 36 krzeseł. Prusy Wschodnie i Zachodnie posiadają 36 członków, Brandenburgia 53, Pomorze 23, Szląsk 41, Saksonia 27, Szlezwik-Holsztyn 11, Hanower 10, Westfalia 18, Hesya-Nasawia 12, Nadreńskie 28, Hohenzollern 1 i W. Księstwo Poznańskie 17.

Na 17 członków z W. Ks. Poznańskiego zasiadają następujący Polacy: Brzeski, Józef Kościelski, hr. Mieczysław Kwilecki, hr. Józef Mielżyński, Józef Morawski, książę Ferdynand Radziwiłł, hr. Zygmunt Skórzewski, książę Antoni Sułkowski, Antoni Taczanowski i hr. Marceli Żółtowski.

Z Warszawy.

(Przyjęcie przez hr. Szuwałowa episkopatu katolickiego i naczelników wojskowych. — Restauracya apartamentów zamkowych. — Teatr rossyjski).

Dnia 22 b. m. w południe przedstawiało się w Zamku królewskim generał-gubernatorowi hr. Szuwałowowi duchowieństwo katolickie, mające na czele: arcybiskupa Popiela; biskupów: płockiego, ks. Nowodworskiego, kieleckiego, ks. Kulińskiego, kujawsko-kaliskiego ks. Bereśniewicza, lubelskiego ks. Jaczewskiego sandomierskiego ks. Sotkiewicza i biskupów-sufraganów: dyecezyi warszawskiej ks. Ruszkiewicza i dyecezyi kujawsko-kaliskiej ks. Kossowskiego. Baron Medem przedstawił wszystkich zebranych w sali kolumnowej na posłuchaniu duchownych, poczem hr. Szuwałow zwrócił się do ks. arcybiskupa Popiela z następującemi słowami:

„Witam w najprzewielebiejszej osobie Pańskiej całe duchowieństwo rzymsko-katolickie kraju, powierzonego memu zarządowi. Większość ludności tego kraju, Panowie, nietylko czci w was sługi ołtarza Chrystusowego, ale i uważa was za swoich przewodników duchownych. Dlatego liczę przedewszystkiem na wasze najszczersze poparcie moich usiłowań do wszechstronnego rozwoju sił moralnych tego pogranicza i utrwalenia w ludzie jasnej świadomości jego nierozerwalnego związku z naszą wielką Rossyą“.

Następnie rozmawiał hr. Szuwałow uprzejmie z każdym z obecnych, poczem przeszedł do sal dalszych, gdzie zebrani byli duchowni innowierczych wyznań i konsulowie zagraniczni. W końcu przedstawioną została generał-gubernatorowi deputacya towarzystw włościańskich gubernii radomskiej.

W dniu 21 b. m. w sali kolumnowej Zamku przedstawili się hr. Szuwałowowi wszyscy starsi zwierzchnicy wojskowi. Do zebranych przemówił hr. Szuwałow temi słowy:

„Z niewypowiedzianą radością witam was Panowie. Znowu przyszło mi na stare lata pracować z wami na ojczystej naszej arenie wojskowej. Wiem, że prace wasze, pod kierunkiem dzielnego naszego marszałka, doprowadziły wojska okręgu wojennego warszawskiego do najwyższego stopnia doskonałości pod każdym względem. Najlepszym tego dowodem jest wyrażenie wdzięczności naszego spoczywającego w Bogu monarchy, jakiem zaszczyceni zostaliście na ostatnich wielkich manewrach w roku 1892.

Dumny jestem, że stoję na czele tak świetnego wojska, polegam na was, Panowie, jako na niezachwianej podwalinie honoru i męstwa i modlę się do Pana Boga, ażeby i mnie los pozwolił memu następcy zdać naszych bohaterów w tak doskonałym stanie, w jakim ich przejąłem od mojego niezapomnianego bojowego naczelnika.“

Od wczoraj rozpoczęła się gruntowna restauracya apartamentów w b. Zamku królewskim, które poprzednio zajmował marszałek Hurko, a w przyszłości ma zająć generał-gubernator hr. Szuwałow z rodziną. Odnowienie potrwa około dwóch miesięcy. Apartament, zajmowany w Zamku królewskim przez wice-gubernatora warszawskiego Hurkę również został opróżniony.

Donoszą z zupełnie wiarogodnego źródła, że spółka artystów teatrów cesarskich, którzy zamierzali udać się podczas Wielkiego postu do Warszawy, rozpadła się i że wyjazd artystów nie nastąpi. Na czele spółki stali: Sazonow i Dawydow.

Z teatru wojny.

Ważne wypadki europejskie odwróciły uwagę od wielkiej wojny, która na dalekich krańcach Wschodu toczy się nieustannie pomiędzy dwoma potęgami mongolskiemi: Japonią i Chinami. Co prawda, dotychczas tylko Chiny uchodziły za potęgę, Japonia zaś za drugorzędne mocarstwo; losy obecnej wojny odwróciły jednak ten stosunek i Japonia znakomitą przewagą swego oręża, przewagą taktyki i postępu, wysunęła się na czoło a zagroziła Chinom nie tylko klęskami wojny lecz także wewnętrznym rozstrojem. Wszak doniesienia, otrzymane w Petersburgu z Mandżuryi zupełnie wyraźnie mówią, iż potężna ta część państwa chińskiego, widząc „że rząd centralny w Pekinie nie rozporządza środkami, któreby mogły odeprzeć ewentualny zamach Japończyków na Mandżuryę, postanowiła sama się bronić; nie bez słuszności sądzą w Petersburgu, że doniesienie to znaczy tyle, co ogłoszenie Mandżuryi za niezależną od Chin.

Sytuacya na polu wojny zmieniła się obecnie o tyle, że już także trzecia armia Japończyków, o której dawno krążyły głuche wieści, wylądowała na ziemi chińskiej w sile 25.000 ludzi, w zatoce Jang-Czeng, w miejscu oddalonem o blisko 6 mil (40 kilometrów) od ważnego portu wojennego Wei-hai-wei. Port ten bardzo silnie uzbrojony — ma jeszcze większe znaczenie niżeli Port-Arthur i dopiero po jego zdobyciu będą Japończycy panami zatoki Pe-Czili i północno-wschodnich Chin. Wei-hai-wei leży na północnym brzegu półwyspu Szantung, który z półwyspem Liao-Tong tworzy wewnętrzne Żółte morze czyli zatokę Pe-Czili. Na zachód od portu leży miasteczko Wei-hai-wei, liczące około 4000 mieszkańców. Portu broni siedm fortów, wybudowanych z kamienia i cegieł, uzbrojonych 30-tu działami Kruppa 15 i 18 centymetrowemi. Na wyspach Liu-kung-tao i Itao, które zamykają port od północy i wschodu, znajdują się trzy forty, zaopatrzone w 14 i 24 centim. działa Armstronga. Wszystkie działa spoczywają na spuszczanych, ruchomych lawetach. Obwarowania, tak samo jak w porcie Arthur, wykonane były przez niemieckiego kapitana Hannecken. Oprócz szkoły wojskowej, założonej w 1880 r., znajdują się także w Wei-hai-wei warstaty i magazyny. Jeżeli się Japończykom uda zająć szybko port Wei-hai-wei, będzie on miał dla nich daleko większe znaczenie, niż port Arthur. W Wei-hai-wei zgromadziła się reszta floty chińskiej, ocalonej po rozbiciu na rzece Jalu. Obecnie tylko 15 okrętów japońskich blokuje zatokę i Chińczycy mogą jeszcze łatwo umknąć do Shanghaju. Wzięcie portu Wei-hai-wei i zniszczenie pozostałych okrętów chinskich da zupełną przewagę Japonii na wodach wschodnich i utwierdzi na wiele lat jej dominujące stanowisko morskie w Azyi. Pomimo, że załoga Wei-hai-wei jest silna i dobrze zaopatrzona w żywność i amunicyę, nie można się spodziewać długiego jej oporu z powodu zupełnego braku doświadczonych i fachowych przywódców.

O wiele trudniejszem zdaje się być na razie zadanie dwóch pierwszych armij chińskich, mianowicie korpusów Oyamy i Nodzu, które połączyły się już i odniosły niedawno (w dniach od 14 do 17 stycznia) nowe walne zwycięstwo nad siłami chińskiemi koło Niu-Czang, ucierpiały jednak same wiele od mrozów i braku żywności. Tym armiom przypada zadanie bezpośredniego obecnie już operowania przeciw Pekinowi.

Za punkta wyjścia do operacyi przeciw Pekinowi mogą służyć tylko Szan-Hai-Huan i Taku. Pierwszy z tych punktów znajduje się na głównej drodze operacyjnej armij japońskich, w odległości 300 kilometrów od stolicy. Leży on na brzegu zatoki Lao-Dun, na granicy właściwych Chin i Mandżuryi, posiada port dogodny i ma wszystkie dane wybornego taktycznego punktu odpornego. Miasto leży u podnóża gór, pomiędzy niemi a morzem, i stanowi rodzaj rogatki na drodze wojsk japońskich. Urządzenia fortyfikacyjne w Szan Hai-Huan składają się z kończącego się tutaj Muru chińskiego oraz fortów ziemnych nowej konstrukcyi, zaopatrzonych w działa odtylcowe. Li-Hung-Czang oddawna nadawał tej pozycyi ważne znaczenie i wiele uczynił, aby ją należycie wzmocnić. Obecnie w cytadeli, górującej nad całą okolicą, mieści się 5000 załogi, wybranej z wojsk regularnych.

Taku, grający rolę portu morskiego Pekinu leży od stolicy w odległości 150 kilometrów. Znaczenie strategiczne tego punktu zależy głównie od tej okoliczności, że dla Japończyków bezwarunkowo niezbędnem jest opanowanie całej linii Taku-Pekin. Położenie geograficzne tej linii jest tego rodzaju, że jeżeli pozostanie ona w mocy Chińczyków, wówczas ci ostatni, zgromadziwszy na niej choćby nieznaczne siły, mogą grozić skrzydłom i tyłowi armii japońskiej, idącej od strony Mandżuryi. Dlatego też akcya przeciw Pekinowi musi być prowadzona równocześnie z Szan-Hai-Huan i Taku. Tymczasem opanowanie tego ostatniego punktu połączone jest z wielu trudnościami. W Taku pod kierunkiem oficerów niemieckich zbudowano 19 fortów, zaopatrzonych w ciężkie działa Kruppa; forty połączone są krytemi przejściami, zapewniającemi wzajemną komunikacyę i niesienie sobie pomocy. Obejść tych fortów niepodobna, ponieważ otaczają je błota i Japończycy, aby dojść do Tientsinu, a następnie do Pekinu, muszą sforsować koniecznie linię Taku. Następnie o 20 kilometrów od Taku znajduje się ufortyfikowana linia Tsinszeng, przegradzająca piaszczystą drogę, jaka prowadzi do Tientsinu. Warunki topograficzne miejscowości, na której leży to miasto, stanowią niemałą przeszkodę do opanowania go, ale fortyfikacyj sztucznych tu nie ma, chociaż miasto jest ogniskiem wojenno-administracyjnem prowincyi. Przestrzeń od Tientsinu do stolicy w pomyślnych warunkach pogody można przebyć w ciągu 4—5 dni, lecz przewóz artyleryi i ciężarów zajmie zapewne niemało czasu, nie licząc innych trudności. Korzystać zaś z rzeki Pei-ho, oraz kanału, Japończycy nie będą mogli z powodu zimy, oraz fatalnego stanu tych arteryj komunikacyjnych.

Sam Pekin fortyfikacyj nie posiada, jeżeli nie liczy się starych murów miejskich. Jednakże mury te, mające 35 kilometrów długości, przykryte nasypem znacznym, mogą służyć jako dobry środek obrony. Mur ten ma wysokości 15 -16 metrów, grubość jego dochodzi do 30 metrów, a u szczytu do 15 metr. Co 200 metrów wznosi się bastyon, mogący pomieścić działa. Nareszcie pod murem znajdują się fosy szerokości od 30—50 metrów i głębokie do 10 metrów. Pewne znaczenie ma leżący tuż obóz ufortyfikowany, który w razie ataku na Pekin może posłużyć jako punkt zborny dla wojsk.

W ten sposób warunki obrony Pekinu są w ogólności dosyć dogodne. Jeżeli jednak wojska chińskie nie będą umiały skorzystać z pewnych trudności naturalnych i fortyfikacyjnych, Japończycy, sądząc z dotychczasowych ich zwycięstw, zdołają się uporać z niemi.

Z Shangaju donoszą pod dniem 21 b. m., że zaniepokojony przez pomyślne wylądowanie Japończyków w Tengtszu, rząd chiński wydał posłom swoim, oczekującym na to w Shangaju, rozkaz natychmiastowego udania się do Japonii, gdzie mają prowadzić rokowania pokojowe. Posłowie ci odjadą w sobotę.

Dowódca trzeciej armii japońskiej rozbił główną swą kwaterę w Jungczeng. Wei-hei-wei, jak donoszą, wkrótce już zostanie otoczony ze strony lądu i morza przez Japończyków. Kawalerya japońska obsadza drogi, prowadzące na południe.

W sprawie tej wojny donoszą z Londynu, że z powodu otrzymanych tam w dniu 21 b. m. wiadomości o wylądowaniu trzeciej armii japońskiej w Chinach, odbyła się narada gabinetowa, poczem dowódcy eskadry angielskiej na wodach wschodnio-azyatyckich, admirałowi Freemantle przesłano telegraficzne instrukcye. Polecono też posłowi angielskiemu w Tokio, aby rządowi japońskiemu przypomniał przyrzeczenie oszczędzania Czefu, tudzież innych portów chińskich, do których państwa wedle traktatów mają przystęp. Admirał Freemantle oddawna zresztą ma mieć upoważnienie do tego, by w razie potrzeby zbrojnie przeszkodzić atakowi Japończyków na wspomniane porty, wysłana zaś w dniu 21 b. m. instrukcya ma być bardzo stanowczą.

Po posiedzeniu gabinetowem konferował minister spraw zagranicznych lord Kimberley z ambasadorem niemieckim hr. Hatzfeldem. Niektóre dzienniki biorąc z tego asumpt, doniosły, że lord Kimberley przedłożył Niemcom projekt wspólnej interwencyi eskadry angielskiej i niemieckiej na wodach chińskich. W sprawie tej jednak piszą z Berlina do *Hamburger-Correspondenz*, iż Niemcom niewiadomo dotychczas nic o takim projekcie Anglii. Niemcy nie mają obecnie, podobnie jak poprzednio, powodów do mięszania się do wojny chińsko-japońskiej. Trzeba zatem zaczekać, aż się pokaże, czy doniesienie z Londynu jest czemś innem, niż tylko echem niezadowolenia ze zwycięstw japońskich.

KRONIKA

Lwów, 25 stycznia.

— **O wielkim balu** miasta Wiednia, który odbył się w dniu 23 b. m. we wspaniałych salach wiedeńskiego ratusza, a o kórym doniosła już wczorajsza depesza, zanotować wypada jeszcze następujące szczegóły: Najj. Pan przybył o godzinie pół do 10, przedtem zaś już przybyli Najd. Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Ludwik Wiktor i Rainer. Monarcha prowadził pod rękę żonę ambasadora francuskiego, p. Lozé, Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik księżnę Paulinę Metternichową, Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor żonę Pana Ministra dr. Plenera a Najd. Arcyksiążę Rainer hrabinę Schlick. Monarcha stanąwszy na estradzie wielkiej sali, w której przyjęto Go entuzyastycznymi okrzykami, rozmawiał z wielu osobami, zabawił na balu około trzech kwadransów, poczem opuścił salę wśród pełnych zapału owacyj zebranej publiczności. Obecni byli nadto: książę Würtemberski, Pan Prezydent Ministrów ks. Alfred Windisch-Graetz, Panowie Ministrowie: margr. Bacquehem, hr. Schönborn, dr. Madeyski i dr. Plener, wielki ochmistrz Dworu ks. Hohenlohe, Szechenyi, Namiestnik, Marszałek krajowy, nuncyusz ks. Agliardi, ciało dyplomatyczne, posłowie do parlamentu i Sejmu, członkowie Rady gminnej, oraz wiele osób ze świata artystycznego i arystokracyi. Najj. Pan rozma-

wiał między innymi przez dłuższą chwilę z Panem Ministrem oświaty dr. Madeyskim; pomiędzy przedstawionymi Monarsze osobami, znajdował się docent Uniwersytetu wiedeńskiego dr. Jan Komorzyński. — Bal rozpoczął się polonezem. Kiedy Najj. Pan opuścił salę balową, wśród dźwięków hymnu ludowego, ozwały się entuzyastyczne okrzyki. Na gustownych karnetach balowych, wyobrażoną była znana mitologiczna grupa Tezeusza.

— **Bal.** Dnia 3 lutego, w niedzielę, odbędzie się w pałacu Namiestnikowskim bal, na który liczne rozesłano zaproszenia.

— **Obiad.** Wczoraj o godzinie 7 wieczór odbył się u JE. Marszałka krajowego ks. Eustachego Sanguszki obiad, w którym prócz dostojnego gospodarza wzięli udział Ich Ekscelencye: P. Minister Apolinary Jaworski, Pan Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, ks. Arcybiskup Issakowicz, ks. Metropolita Sembratowicz; posłowie: Dawid Abrahamowicz, dr. Franciszek Hoszard, dr. Józef Wereszczyński, Stanisław hr. Tarnowski, Stanisław hr. Stadnicki, dr. Tadeusz Skałkowski, Józef Męciński, Roman hr. Potocki, Stanisław Brykczyński, dr. Gustaw Romer, Stanisław Szczepanowski, Witold Rogoyski, Szczęsny hr. Koziebrodzki, ks. Tytus Kowalski i dr. Damian Sawczak.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łac.: Kooperatorem ustanowiony dla Bohorodczan O. Franciszek Różycki, zakonu kazn., w miejsce O. Józefa Wali, przeniesionego do konwentu w Wielkich Oczach. — Zmarł ks. Antoni Wójcikowski, deficyent zamieszkały w Unter-St. Veit, koło Wiednia. — Ogłoszono do konkursu na Trembowlę dodatkowe uzupełnienie tej treści, że gminy Iwanówka, Hleszczowa, Iławcze i Łozówka swego czasu ekskorporowane zostaną, celem utworzenia samoistnej parafii, niezależnej od probostwa trembowelskiego.

— **Adres dla księcia Sapiehy** wręczony zostanie Prezesowi Wystawy krajowej we środę dnia 30 stycznia b. r. Podpisów zebrano do tej pory około 200.000. W dniu 30 b. m. o godzinie 11 zbiorą się wszyscy delegaci w sali ratuszowej, zkąd wyruszą do pałacu księcia Sapiehy i tam o godzinie 1 w południe nastąpi po stosownych przemowach wręczenie księgi adresowej.

— **Drugi egzamin rządowy** z budownictwa machin, złożył przed c. k. komisyą egzaminacyjną tutejszej Szkoły politechnicznej, pan Adam Artur dw. im. Kościelecki, rodem z Gródka w Galicyi.

— **Magistrat** m. Lwowa ogłasza: Dodatkowo do obwieszczenia z dnia 30 listopada 1894 l. 82.175, w sprawie wścieklizny u psów, podaje się do powszechnej wiadomości, że psy, zaopatrzone kagańcami odpowiednio skonstruowanymi, zabezpieczającymi od kąsania, tudzież przepisaną marką opłaconej należytości gminnej, mogą wolno biegać i nie będą chwytane.

— **Z „Gwiazdy“.** Pierwszy wieczorek z tańcami odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m. w wielkiej sali. Początek o godzinie 8 wieczór. Część dochodu przeznaczona na budowę gimnazyum polskiego w Cieszynie.

— **Dar.** P. Eliasz Herter, z okazyi otwarcia nowej restauracyi, przy ul. Sykstuskiej l. 17, złożył w prezydyum magistratu kwotę 50 zł. na rzecz fundacyi im. Kościuszki, 50 zł. zaś na rzecz ubogich m. Lwowa.

Za ten dar składa prezydent miasta szan. dawcy uprzejme podziękowanie.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** W niedzielę, dnia 27 b. m. urządza Towarzystwo łyżwiarskie „festyn motylkowy“ na lodzie. Nowość ta i niespodzianka, posłuży z pewnością ku uciesze i rozweseleniu gości na Szumanówce. Festynowi towarzyszyć będzie koncert kapeli 30 p. p. pod osobistem kierownictwem p. Rolla. Na zakończenie, wyścigi młodzieży poniżej lat 14 o nagrodę Towarzystwa.

— **Odczyt** ks. prałata Gnatowskiego „O Sienkiewiczu“, odbędzie się w sobotę o godz. pół do 7 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Ksienią** klasztoru PP. Franciszkanek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie, wybraną została P. Anna Rodakowska, dotychczas pełniąca zaszczytny obowiązek wikaryi. Nowa ksieni urodzona jest r. 1822, śluby zakonne złożyła r. 1845. Przy akcie wyboru, który się odbył onegdaj, obecny był komisarz biskupi klasztoru ks. kan. Midowicz.

— **Dyrektorem** Szkoły sztuk pięknych w Krakowie — według informacyj, jakie otrzymał *Czas* — ma zostać głośnej sławy malarz Julian Fałat, którego urzędowa nominacya jeszcze nie nastąpiła, ale podobno w zasadzie jest postanowioną.

— **Pomoc dla biednej żydowskiej ludności.** Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Po kilku konferencyach, odbytych w czasie zeszłorocznej oraz obecnej sesyi sejmowej, posłowie dr. Emil Byk, dr. Filip Fruchtman, dr. Bernard Goldman, dr. Arnold Rapoport i dr. Maurycy Rosenstock po porozumieniu się z kilkoma innymi wybitnymi posłami na Sejm, zawiązali komitet pomocy dla biednej ludności żydowskiej w Galicyi. Komitet ten się onegdaj ukonstytuował i wybrał p. Rapoporta swym przewodniczącym, p. Byka zastępcą przewodniczącego a p. Goldmana skarbnikiem. Impuls do zawiązania takiego komitetu pomocy, dały powtarzające się w ostatnich latach skargi, pochodzące z rozmaitych stron kraju, na wzmagającą się nędzę przeważnej części ludności żydowskiej, która przybiera groźne rozmiary. Komitet postawił sobie za zadanie dążyć do zaradzenia tej nędzy, a w szczególności: zasięgnąć wiadomości o stosunkach materyalnych ludności żydowskiej w poszczególnych miejscowościach, oraz zbadać warunki i sposoby przysparzania pracy i zarobku dla biedniejszej części tejże ludności; ułatwiać i dostarczać pracy dla ludności żydowskiej i wskazać gałęzie prac, pożytecznych dla niej i dla ogółu; ułatwiać i dostarczać nauki zawodowej dla młodzieży izraelickiej w kierunku przemysłu, rękodzieł i rolnictwa, wreszcie udzielać pomocy materyalnej dla podźwignienia ludności żydowskiej w pracy na polach powyżej wskazanych.

W wykonaniu zadania powyżej podanego, komitet przedewszystkiem rozesłe kwestyonarz do wszystkich osobistości w kraju, będących w możności udzielenia wiadomości pożądanych; zanim komitet otrzyma odpowiedzi na kwestyonarz, które będą mu służyły za podstawę do działalności, postanowił już obecnie zaopiekować się tkackim przemysłem „tałesów“ (rytualnych chustek do modlitwy) w Kołomyi, który niegdyś kwitnący, obecnie znajduje się w zupełnym upadku, ze szkodą setek ludzi ciężko i uczciwie pracujących. Komitet w tym celu zaangażował już uzdolnionego i fachowo wykształconego tkacza, którego osiedli w Kołomyi, aby dawał tamtejszym tkaczom praktyczne wskazówki i dążył do ulepszenia wyrobów kołomyjskich. Również ustawi komitet w Kołomyi wzorowe warstaty tkackie, które będą odpowiadały wymaganiom dzisiejszej techniki. Działalność komitetu będzie przeto uzupełnieniem podejmowanych u nas usiłowań w kierunku podźwignienia siły ekonomicznej kraju.

— **Szkoła deklamacyi.** Znany i zasłużony recytator p. St. Konopka otworzył w mieście naszem niedawno szkołę deklamacyi. Obejmuje ona, według programu, zakres bardzo szeroki, albowiem „oratorstwo, dramaturgię i kaznodziejstwo“ a przedewszystkiem naukę poprawnego czytania i czystej wymowy, może więc oddać usługi bardzo znaczne. Lekcye odbywają się w godzinach popołudniowych w lokalu szkoły przy ul. Czarnieckiego 10 a warunki przyjęcia są bardzo przystępne.

— **Słynny kwartet czeski** daje we Lwowie koncert dnia 2 lutego. Koncert ten będzie jedynym, gdyż artyści jadą ze Lwowa wprost do Warszawy. Zamówienia na bilety przyjmuje księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 25 stycznia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 24 stycznia do 12 w południe dnia 25 stycznia b. r., mieliśmy wiatr zmienny z południa o średniej prędkości 2·6 m sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była —5·3°C., najwyższa —1·6°C. wczoraj popoł., najniższa —10·°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano pochmurno.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w Szkocyi; zwyżka 765 do 760 mm. w Turcyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 749 mm.

Prognoza na dobę 26 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-zachodni, o średniej prędkości 2·5 m sek., średnia temperatura pozostanie około —6°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 procent; opad, śnieg nieznaczny.

— **Rycerz XIX wieku.** *Czas* donosi o aresztowaniu w Krakowie niejakiego Franciszka Rosego, który pod rozmaitemi przybranemi nazwiskami, między innemi Ottona hr. Müllera, dopuścił się rozmaitych czynów, kolidujących z ustawą karną. Śledztwo jest w toku.

— **Katem w Wiedniu,** w miejsce zmarłego Seyfrieda, zamianowany został mleczarz, Karol Sellinger z Ottakringu, który w wolnych od mleczarstwa chwilach, był pomocnikiem kata Willenbachera. Jestto człowiek herkulicznej istotnie budowy i siły.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W przepełnionym teatrze przedstawiono wczoraj po raz trzeci „Madame Sans-Gêne“; świetna sztuka i gra artystów, a zwłaszcza pani Stachowiczowej, wywoływała huczne oklaski. „Madame Sans-Gêne“ graną będzie w przyszłym tygodniu trzy razy.

Dziś odbyła się pierwsza próba ze sztuki Sudermana p. t.: „Walka motyli“, która będzie najbliższą nowością repertoaru naszej sceny. Główne role odegrają pp. Stachowicz, Żelazowska, Czaplińska, Cichocka, Fiszer, Woleński, Walewski, Wysocki i t. d. Pierwsze przedstawienie „Walki motyli“ naznaczono na dzień 6 lutego.

W dniu 4 lutego dane będzie przedstawienie na dochód kolonij rymanowskich. Program tego przedstawienia bardzo urozmaicony, na który złożą się dwie nowe sztuki oryginalne — śliczna operetka Offenbacha „Wesele przy latarniach“ i śpiewy, obudzi niewątpliwie wielkie zajęcie.

Na jutrzejsze przedstawienie „Łucyi“ z Julią Biondelli, rozebrano już wiele biletów.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek po raz czwarty „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou i E. Moreau. Przekład Kazimierza Ehrenberga.

Jutro w sobotę „Łucya z Lammermooru“, wielka opera w 3 aktach Donizetti'ego. Pierwszy gościnny występ panny Julii Biondelli, oraz występ pp. Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę, popołudniu o godzinie pół do 4 „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

Wieczór o godzinie pół do 8, po raz pierwszy „Kazimierz Wielki, król chłopków i Bruzda“, sztuka narodowa ze spiewami i tańcami w 3 aktach Majeranowskiego.

Odczyt p. Józefa Popowskiego o wzroście potęgi mocarstwowej Rossyi, wygłoszony wczoraj w Kole literacko-artystycznem, zwrócił uwagę licznie zebranych słuchaczów na jedną z piekących spraw politycznych. Wiadomo, że z powodu śmierci cesarza Wilhelma I. pismo *Moskowskija Wiedomosti* rzuciło hasło: „Dwudzieste stulecie należy do nas“ i hasło to przyjęło się w Rossyi. Otóż p. Popowski rozbiera umiejętnie o ile twierdzenie to zgodne jest z rzeczywistością. Porównywając cyfry statystyczne dotyczące ludności wielkich państw europejskich od początku bieżącego stulecia, wykazuje, że w 1812 r. kiedy Rossya liczyła 45 milionów ludności, Austrya i Niemcy miały 57 milionów. W r. 1859 r. Austrya i Niemcy liczyły razem 75 milionów, kiedy Rossya sama miała tyleż ludności. Dziś nareszcie liczą Austrya i Niemcy 86 a Rossya 117 milionów ludności. Biorąc przyrost ludności pięciu większych państw europejskich wypadnie w latach 1850—90, 35 milionów ludności a w Rossyi samej 49 milionów. Co do przestrzeni, to wspomniane państwa pierwszorzędne europejskie mają od 296 do 626 tysięcy kwadratowych kilometrów, gdy Rossya ma przeszło 22 milionów kil. kw. i jest większą aniželi dwie części świata razem wzięte (Europa i Australia) o 4 miliony kilometrów, o 40 razy większą niż Austro-Węgry, o 50 razy większą niż Niemcy i o 436 razy większą niż Czechy.

Przechodząc do celów polityki rossyjskiej wykazuje p. Popowski na podstawie badań historycznych, że Rossya dąży w Azyi do zdobycia Indyi a w Europie do opanowania Konstantynopola.

A ponieważ cele te nie dadzą się osiągnąć na drodze pokojowej, przeto przewiduje prelegent niebezpieczeństwo grożące Europie ze strony Rossyi. Europa jednak gotowa bronić się, jeżeli będzie przekonaną o tem niebezpieczeństwie, które naocznie, wskazując na mapę, przedstawił mowca przechodząc dzieje 19 wieku. Na początku tego wieku przepowiadał jak wiadomo Napoleon, że Europa będzie republikańską lub kozacką, ale odległe to niebezpieczeństwo nie zdoła przerazić mężów stanu. Dopiero w drugiej ćwierci bieżącego stulecia działania Rossyi w Teheranie i Konstantynopolu obudziły czujność kilku młodych publicystów angielskich, którzy założyli znane *portfolio*, rozbudzające jak wiadomo russofobię w Anglii, co spowodowało pośrednio wojnę krymską. Brak rezultatów tej wojny przypisuje mowca niedowierzaniu Francyi ze strony Anglików. Równie i w 1863 r. te same przyczyny spowodowały niemoc akcyi dyplomatycznej Europy. Dopiero od kongresu berlińskiego pojął ks. Bismarck niebezpieczeństwo, grożące Europie i zawarł przymierze z Austryą, do którego wkrótce potem i Włochy przystąpiły. Wystąpienie ks. Bismarcka przyczyniło się do zacieśnienia węzłów trójprzymierza. Z drugiej strony bezwzględny Aleksander III., nie ukrywający swych ostatecznych celów przyczynił się do uwydatnienia grożącego nam niebezpieczeństwa ze strony Rossyi a przez to do wzmocnienia świadomości i poczucia interesów europejskich. Natomiast Francya gotowa iść na skinienie Rossyi, chociaż i tutaj interesa kolonialne przybrały w ostatnich czasach taki kierunek, że i Francya nie będzie mogła takowych z lekkiem sercem na szwank narażać. Dziś jednak i przez szereg lat następnych uważa poseł Francyę za niezawodnego alianta Rossyi.

Według tak świetnie rozjaśnionej sytuacyi politycznej przez p. Popowskiego, przesuwa się środek ciężkości potęgi państw europejskich coraz bardziej na Wschód. Z drugiej strony przypomina prelegent, że wszelkie wystąpienia Rossyi od początku tego wieku nie odpowiadały pojęciu jej wielkości i że nie należy rozpaczać, ale tylko z całą energią rozwijać swe siły ekonomiczne, umysłowe i moralne, ażeby w danej chwili, gdy losy Europy ważyć się będą, złożyć dowody swej dojrzałości.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 stycznia).

Przewodniczący p. prezydent Mochnacki, zagaiwszy posiedzenie o g. 7 wieczorem, polecił sekretarzowi Rady p. radcy Łukasowi odczytać pismo, wniesione do prezydyum magistratu przez Towarzystwo politechniczne w sprawie budowy nowego teatru we Lwowie. W głównej treści podnosi Towarzystwo, że plac Gołuchowskich, na którym uchwalono wybudować nowy teatr (uchwała z 8 listopada 1894) jest z natury bagnisty, a nadto położony nad samą rzeką, przedstawiać będzie wobec niezwykle wysokiego w kotlinie lwowskiej stanu wody gruntowej i znacznej głębokości, w jakiej znajduje się opoka, nadzwyczajne trudności fundowania dla gmachu teatralnego o wymaganiach nowoczesnych. Wiadomo, że koszta budowy, w takich warunkach podjętej, nie dadzą się z góry oznaczyć, a wszelkie kosztorysy są iluzorycznymi. Jest też obawa, że — pomijając kwestyę kosztów — budowa wykonana na gruncie poprzednio dokładnie niezbadanym, może okazać się wadliwą, zwłaszcza, jeżeli projektowany gmach ma być zagłębiony na kilka metrów poniżej naturalnego terenu. Było przeto pożądane jak najdokładniejsze zbadanie tego placu pod względem geologicznego uwarstwowania, kierunku prądu i fluktuacyi wody gruntowej a nie mniej i warunków zdrowotnych, i w tym też kierunku należało studya przedwstępne przeprowadzić. Do takich studyów niezbędny jest przynajmniej jednoroczny okres czasu, i dlatego badania dokonane w przeciągu kilku tylko tygodni nie mogły celowi odpowiedzieć. Po dokładnem i wszechstronnem rozpatrzeniu dotychczasowych badań gruntu, przeznaczonego pod teatr, komisya wybrana z łona Towarzystwa politechnicznego przyszła do przekonania, że badania te nie są wystarczające, że zatem należy je wpierw uzupełnić, zanim wogóle coś stanowczego będzie można orzec, nie tylko o kosztach, ale nawet wprost o możebności budowy teatru na tem miejscu.

Wobec tego Towarzystwo politechniczne ośmiela się zwrócić uwagę świetnej Reprezentacyi na potrzebę jak najrychlejszego uzupełnienia studyów przedwstępnych, zanim program budowy nowego teatru na placu Gołuchowskich ułożony i konkurs na projekt rozpisany zostanie.

Towarzystwo kończy oświadczeniem, że na wypadek, gdyby Reprezentacya miasta uznała za pożyteczne wspomniane badania, „które według jednomyślnej opinii naszego Towarzystwa, są niezbędnie potrzebne“ przeprowadzić, Towarzystwo jest gotowe na wezwanie wziąć udział w tych badaniach.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwaliła Rada poprzeć petycyę galic. Towarzystwa gospodarskiego co do zaprowadzenia trzeciego pociągu kuryerskiego między Lwowem a Wiedniem przez wysłanie odpowiedniej petycyi do Ministerstwa handlu. Pociąg ten wyjeżdżałby ze Lwowa o godzinie 8 minut 43 rano a stawałby w Wiedniu o godz 9 minut 45 wieczorem; z Wiednia oznaczono wyjazd na godz. 7 min. 70 rano, a przyjazd do Lwowa na godz. 8 min. 22 wieczorem.

Z kolei przystąpiono do dalszej rozprawy nad reformą statutu miejskiego.

Radny dr. Ciesielski domagał się odroczenia sprawy aż do uchwalenia przez Radę państwa zmiany ustawy wyborczej.

Radny p. Walichiewicz oświadczył się za zmianą regulaminu dla magistratu. P. Niemczynowski bronił wniosku odraczającego sprawę reformy, podpisanego przez 45 radnych, który podaliśmy w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia Rady.

Wiceprezydent dr. Marchwicki w dłuższem przemówieniu udowadniał konieczność reformy statutu. Zmiany statutu domaga się ogół wyborców, wnioski, przedłożone przez komisyę, są wynikiem długich doświadczeń. Zachodzi konieczna potrzeba utrwalenia statutu, aby on nie był narażony na różne koleje losu. Administracya może być dobrą tylko wtedy, jeżeli oparta jest na ciągłości; do administracyi tej powinny być dopuszczone najszersze warstwy ludności. Jest także koniecznem wprowadzenie płatnego wiceprezydenta, a to ze względu na rozwój interesów. Obecnie gdy prezydent urzęduje, wiceprezydent nie ma pola do działania, gdy zaś prezydenta nie ma, wiceprezydent jest wszystkiem. Potrzeba bardzo dobrej woli wiceprezydenta, ażeby wśród istniejących dzisiaj warunków, był obznajomiony ze wszystkimi stosunkami.

Potrzeba, aby wiceprezydent 3 do 4 godzin urzędował, aby wspierał prezydenta, był obecnym na wszystkich posiedzeniach magistratu, słowem aby się zajmował spra-

wami miasta. To może zrobić tylko wiceprezydent płatny.

Co do zmian podatkowych, to jest to rzecz czysto finansowa i pod tym względem nie ma dwóch zdań odrębnych. Chodzi obecnie o to, aby zmiany te jak najprędzej zostały uchwalone, iżby jeszcze w tej kadencyi uzyskały aprobatę sejmową. W takim razie nowe wybory do Rady miejskiej odbędą się wedle zmienionego statutu, inaczej bowiem sprawa znowu odwlecze się na 4 lata.

W końcu wystąpił dr. Marchwicki przeciw niektórym twierdzeniom p. Niemczynowskiego, który stawał w obronie t. zw. mieszczaństwa. Obrona ta była zupełnie zbyteczna, bo — jak się dr. M. wyraził — „wszyscy w tej sali są mieszczanami“ (*oklaski*), jako zastępcy wyłącznie interesów miasta.

Radny dr. Piętak bronił wniosków komisyi i wykazywał, iż zmiana statutu jest konieczną. Jeżeli Rada tego nie zrobi, to Sejm sam na własną rękę może uchwalić nowelę ustawy o zmianie statutu m. Lwowa.

Radny p. Maryański wykazywał, że sprawa ta powinna być traktowaną regulaminowo, a nie tak bardzo pospiesznie. Komisya reorganizacyjna zebrała się po raz pierwszy dnia 8 stycznia.

Radny p. Romanowicz przemawiał za wnioskami komisyi. Zdaniem mowcy, odrzucenie wniosków komisyi, które są wnioskami prezydyum, byłoby dla tego prezydyum rodzajem *dementi*.

Radny p. Kordys był za odroczeniem sprawy.

Radny p. Weigel zapewniał, że wszyscy, którzy wniosek odraczający podpisali, zrobili to po dokładnym namyśle. Mowca oświadczył, że dopóki będzie mógł, sprzeciwiać się będzie robieniu jakiegokolwiek wyłomu w obecnie obowiązującym statucie.

Ks. kanonik Mazurak, który podpisał wniosek odraczający — oświadczył, iż po namyśle i wysłuchaniu dyskusyi, będzie głosował za zmianą statutu, albowiem człowiek uczy się całe życie.

Po ponownych przemówieniach pp. Ciesielskiego, Byka, Maryańskiego, Walichiewicza, Niemczynowskiego i Kordysa zamknięto na wniosek dr. Maryańskiego dyskusyę ogólną — poczem ze względu na spóźnioną porę (o godzinie 10 wieczorem) zamknął p. prezydent posiedzenie. Następne posiedzenie ma się odbyć w poniedziałek.

W sprawie reformy statutu przemawiać będzie sprawozdawca dr. Małachowski.

OSTATNIA POCZTA

Według rozporządzenia Pana Ministra wojny z d. 17 bm., jednorocznym ochotnikom, którzy złożyli egzamin na oficerów rezerwowych i sądząc z całego ich postępowania (*ihrer Gesammt-Individualität nach*), posiadają warunki do awansu, może być przy ukończeniu roku czynnej służby nadaną ranga tytularnych sierżantów (Feldwebel) lub ranga z powyższą stojąca na równi (n. p. wachmistrzów). Nadanie rzeczywistej rangi takiej przy wyżej przytoczonej sposobności, zależne jest u jednorocznych ochotników, którzy po złożeniu egzaminu na oficerów rezerwowych pozostają nadal w służbie, od stosunków w etacie czynnej służby, u tych zaś, którzy przechodzą do rezerwy, od zapotrzebowania na wypadek wojny.

Rozporządzeniem z d. 15 bm. zarządził Pan Minister wojny, iż przy sztabie pułku kolejowego i telegraficznego ma być utworzona adjutantura techniczna.

We wtorek wieczorem powrócili do Wiednia: Pan Minister handlu hr. Wurmbrand z Berna, a Pan Minister skarbu dr. Plener z Pragi.

W tym samym dniu przybył także do Wiednia węgierski minister hr. Festetits z Budapesztu.

Nowomianowany turecki ambasador przy Dworze wiedeńskim, Ghalib Bej, złożył we wtorek Panu Ministrowi spraw zagranicznych hr. Kalnoky'emu swą wizytę powitalną. Dzień, w którym Najj. Pan przyjmie ambasadora na wstępnej audyencyi i odbierze jego akredytywy, nie jest jeszcze naznaczony.

Stała komisya Izby panów Rady państwa dla nowej procedury cywilnej odbyła wczoraj znowu posiedzenie, na którem obradowała nad projektem ustawy wprowadczej do procedury cywilnej. Na następnem posiedzeniu przyjdzie pod obrady projekt ustawy wprowadczej do normy jurysdykcyjnej.

W węgierskiej Izbie dep. wśród obrad nad budżetem wyznań oświadczył minister Wlassics, że przyjmuje pełną odpowiedzialność za budżet wniesiony przez jego poprzednika. Co do kościelno-politycznych projektów, powołał się minister na oświadczenie prezesa gabinetu Banffy'ego oraz dodał, że Rząd nie będzie stawiał stanowczego oporu modyfikacyom, które okażą się potrzebnemi do przywrócenia karności pomiędzy obu Izbami, nie uczyni jednak zasadniczej ofiary. Rząd będzie się starał w stosunkach z wyznaniami i z Kościołem szanować wszelką drażliwość przy zaznaczaniu zwierzchniej władzy państwa. Mowca omawiał następnie historyę autonomii katolickiej i oświadczył, że później zapadnie decyzya, czy Monarsze przedłożony zostanie projekt zwołania kongresu.

Około 800 robotników, pozbawionych zajęcia, przeciągało wczoraj ulicami Budapesztu w gromadnym pochodzie, spiewając marsyliankę robotniczą. Tłum chciał udać się przed Izbę deputowanych, ażeby tam demonstrować. Policya rozprószyła demonstrantów i aresztowała tych, którzy stawiali opór. Po niejakim czasie utworzyło się nowe zbiegowisko, ciągle rosnące wskutek napływu ciekawych. Ponieważ objawiano znowu zamiar demonstrowania, policya interweniowała ponownie, ale napotkała na żywy opór tłumu. W przeciągu jednak kwadransa przywrócono porządek. Wiele osób aresztowano. Ulice, prowadzące do parlamentu, zamknięte zostały przez straż policyjną, aż do chwili, kiedy się posiedzenie Izby skończyło.

O utworzeniu w księstwie Poznańskiem Związku dla szerzenia niemczyzny, prasa niemiecka rozpisuje się ciągle z zachwytem. W korespondencyi z Poznania do berlińskiej *Deutsche Tageszeitung*, w świetnych kolorach malującej postępy Związku, czytamy:

„Związek ku popieraniu niemczyzny na wschodnich kresach, robi pocieszające postępy, a w kołach zarządzających ustala się stanowcze przeświadczenie, że rząd sprzyja Związkowi. To też co do dalszego rozwoju i powodzenia Związku nie ma najmniejszej wątpliwości. Ze wszystkich stron całego państwa nadchodzą szczere oznaki uznania, a i składki hojnie napływają do związkowej kasy, tak, że finansowy stan Związku przechodzi nasze oczekiwania. Udział Prus Zachodnich wzmaga się w ten sposób, że i tam organizacya musi być daleko bardziej rozszerzoną, niż z początku projektowano. Owoce swoich prac będzie mógł Związek zbierać dopiero w dalszej przyszłości, atoli po obecnym jego rozwoju można się dobrego spodziewać żniwa. Przeświadczeni więc o dalszem powodzeniu, nie mają członkowie Związku przyczyny obawiać się „polskiego boykotu“, który ich uczuciom niemieckim żadnej materyalnej szkody wyrządzić nie może“.

Dzieniki donoszą że car Mikołaj podziękował cesarzowi Wilhelmowi na drodze telegraficznej serdecznie za łaskawość okazaną hr. Szuwałowi przed jego odjazdem. Równocześnie wysłał hr. Szuwałow do cesarza zaraz po swem przybyciu do Warszawy pismo, w którem dziękuje mu serdecznie za niezwykłe odznaczenie, i prosi, aby go nadal zachował w swej łasce.

Wedle ostatniej depeszy z Petersburga stan zdrowia ministra spraw zagranicznych, Giersa, chociaż krytyczny, nie budzi bezpośrednich obaw. Minister uczuwa tylko wielkie osłabienie i już od miesiąca nie opuszcza domu.

Dla charakterystyki nowego ministra komunikacyi ks. Chiłkowa przytaczają dzienniki odezwanie się jego do urzędników ministerstwa, gdy mu się przedstawiali. W przemówieniu do nich ks. Chiłkow powiedział między innemi, iż pragnie, ażeby każdy wypowiedział swoje zdanie i przekonywał o jego słuszności, na tem bowiem, zdaniem jego, polega prawdziwy postęp.

Obecne przesilenie we Francyi należy do najtrudniejszych. W ostatniej chwili zdawało się, że Burgeois znalazł następcę ministra finansów w osobie Cochery, sprawozdawcy budżetu, syna byłego ministra poczt, ale i ta nadzieja zawiodła, tak że Bourgeois po raz drugi złoży w ręce prezydenta misyę utworzenia rządu.

Journal des Débats pisze, że sposób utworzenia tego gabinetu przypomina poprostu tombolę: rzuca się kilka imion do kapelusza i wyciąga się takowe, los rozstrzyga kto będzie ministrem. Smutna to zaiste karta w historyi Francyi.

Figaro stanowczo zaprzecza pogłoskom o rzekomym rozwodzie Casimir-Périera i zapewnia, że były prezydent wraz z małżonką uda się w podróż na Południe.

Wiele śmiechu wywołała przypadkowa okoliczność, że w tych dniach merowie rozmaitych miast prowincyonalnych otrzymali portret Casimir-Périera, aby wywiesić go w merostwach zamiast portretu Carnota. Niezwykłe to opóźnienie w danych okolicznościach zrobiło oczywiście nader humorystyczne wrażenie.

W kwiecie i sile wieku, bo w 36 roku życia zeszedł z tego świata człowiek wielkiej przyszłości i nadziei a świetnej już przeszłości, lord Randolf Churchill. Szlachetny lord przybył sparaliżowany z długiej podróży na około świata, wyjechał pełen siły i zdrowia, a wrócił na pół nieżywy; po kilku miesiącach strasznej walki ze śmiercią uległ, legł na pobojowisku i osierocił liczny zastęp politycznych przyjaciół, którzy pokładali w nim wielkie nadzieje. Potomek jednego z najstarszych i najwybitniejszych rodów, należał lord Randolf Churchill do najbardziej typowych i oryginalnych postaci politycznych współczesnej Anglii. Był on torysem, ale sądził, że konserwatyzm należy oprzeć na szerokich masach ludowych a w nich szukać energii i zasobów życiowych. Rondy, jak go powszechnie nazywano, był reprezentantem konserwatysty-demokraty; piastował on urząd ministra, ale nie miał jeszcze czasu do pokazania światu swych zdolności w pierwszej roli, jaką jest godność naczelnika gabinetu. Churchill nie lubił chodzić utartymi szlakami, szukał on nowych dróg i nowych kierunków; utworzył też w parlamencie owe sławne czwarte stronnictwo (*fourth party*) Należało do niego jedynie czterech ludzi, ale jakich; on sam przedewszystkiem a obok niego Balfour, przyszły premier gabinetu konserwatywnego. Tacy ludzie starczą za całą armię. W ostatnich czasach Churchill oddawał się polityce i sportowi, owym ulubionym czynnościom każdego Anglika. Anglia traci w nim dzielnego obywatela i szlachetnego męża.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 stycznia. Na wczorajszym świetnym balu dworskim obecni byli: Najj. Pan, wszyscy obecni w Wiedniu Członkowie Domu cesarskiego, Ministrowie, dostojnicy Dworu, naczelnicy władz wojskowych, deputowani, burmistrz m. Wiednia, członkowie ciała dyplomatycznego i t. d. Najj. Pan zabawił na balu dwie godziny i rozmawiał z bardzo wielu osobami.

Berno, (morawskie) 25 stycznia. W Sejmie morawskim motywował wczoraj poseł Zacek wniosek, żądający urządzenia czeskiego Uniwersytetu na Morawach. Mowca apelował do Niemców, zaznaczając, że założenie takiego Uniwersytetu byłoby najpiękniejszym pomnikiem 50-letnich rządów Najj. Pana, dziełem, któreby błogie dla kraju wydało owoce. Sejm uchwalił jednomyślnie wniosek ten odesłać do komisyi szkolnej.

Praga, 25 stycznia. W Sejmie czeskim Młodoczesi oświadczyli się przeciw zezwoleniu na sprzedaż bankowi krajowemu parceli gruntu, na którym stało czeskie muzeum, ponieważ bank zamierza te parcele odstąpić pod ulicę któraby była dojazdową do niemieckiego kasyna. Młodoczesi wskazywali, że Niemcy przy sposobności traktowania sprawy zniesienia stanu wyjątkowego zachowali się wobec Czechów nieprzychylnie. Sejm, pośród głośnych protestów i wielkiego wzburzenia na ławach posłów młodoczeskich, uchwalił udzielić pozwolenia na sprzedaż owych parcel.

Linc, 25 stycznia. Sejm krajowy powziął jednomyślną uchwałę, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sessyi przedłożył wnioski w przedmiocie godnego obchodu 50-letniego jubileuszu rządów Najj. Pana.

Poseł Weinmayer postawił wniosek, ażeby Sejm ponownie wyraził żądanie przywrócenia szkoły wyznaniowej. Poseł Bahr bronił zapatrywania, że obyczajowe i religijne wychowanie jest także przez obecną ustawę szkolną zupełnie zagwarantowane. Ks. biskup Doppelbauer, opierając się na orzeczeniu ks. kardynała Ganglbauera o nowej szkole i o potrzebie pomnożenia godzin nauki religii jako jedynej przeciwwagi wobec stronnictw przewrotu, wniósł, ażeby wejść w rokowania z administracyą szkolną w sprawie jak najszybszego rozszerzenia niedostatecznej dotychczasowej nauki religii w szkołach ludowych i miejskich. Wnioski te przekazano komisyi szkolnej.

Sofia, 25 stycznia. W dobrze poinformowanych sferach zapewniają, że zupełnie zmyśloną jest wiadomość, podana przez *Nowoje Wremia*, jakoby rząd bułgarski powierzył pułkownikowi Kessiakowowi misyę przygotowania przyjęcia deputacyi bułgarskiej w Petersburgu.

Sofia, 25 stycznia. (*Tel. pr.*) Wczoraj napadnięty został na ulicy były urzędnik Mutkurow, brat szwagra Stambułowa, znanego generała. Kiedy strzelił dwukrotnie do napastników został przez policyę uwięziony. Mutkurow twierdzi, że go w więzieniu pobito.

Ateny, 25 stycznia. Gabinet ukonstytuował się. Delyannis objął prezydenturę, tudzież tekę spraw zewnętrznych, a prowizorycznie także sprawy wewnętrzne.

Ateny, 25 stycznia. Posiedzenia Izby posłów i wszystkie jej prace zawieszono na dwa tygodnie, aby rządowi dać czas zorganizowania służby państwowej przed rozwiązaniem Izby.

Petersburg, 25 stycznia. (*Tel. pryw.*) Minister Witte wydał komunikat przeciwko zbytniej spekulacyi na giełdach rossyjskich, w którym wywodzi, że w ostatnich czasach bardzo wiele spekulowano na akcyach zakładów prywatnych, przezco cena tych akcyj ciągle zmieniała się, w ogóle jednak się podnosiła. Rząd musi więc ostrzedz publiczność, że w tej grze przeważnie większa liczba grających naraża się na straty.

Paryż, 25 stycznia. Prezydent Faure zakończył wczoraj popołudniu o godz. 5 konferencye z osobistościami, powołanemi do utworzenia gabinetu. Dzisiaj wydane zostaną formalne zlecenia co do utworzenia gabinetu.

Paryż, 25 stycznia. Dzienniki donoszą, że misyę złożenia gabinetu otrzyma prawdopodobnie senator Loubet.

(Loubet liczy obecnie 57 lat, urodził się bowiem w roku 1838. Z zawodu prawnik, wybrany został do Izby posłów r. 1875 jako kandydat umiarkowanego stronnictwa republikańskiego. W Izbie należał do owych 363 deputowanych, którzy pod przewodnictwem Gambetty podjęli walkę z Mac Mahonem i zwyciężyli w niej. Po rozwiązaniu ówczesnej Izby, do niej ponownie wybrany, przyjął jednak następnie wybór do senatu, do którego należy stale od roku 1885. W pierwszym gabinecie Tirarda był ministrem robót publicznych. Po obaleniu ostatniego, t. j. drugiego gabinetu Freycineta, gdy Freycinet nie chciał na nowo objąć przewodnictwa gabinetu (w r. 1892), stanął Loubet na czele rządu. Za jego gabinetu rozwinął się skandal panamski. Był to pod względem politycznym neutralny i bezbarwny gabinet koncentracyjny, osobiście jednak cieszył się Loubet sympatyą obu Izb a gdy ówczesny minister sprawiedliwości Bourgeois w spółce z radykałami napierał na karno-sądowe ściganie obwinionych o udział w sprawie panamskiej posłów i senatorów, Loubet, skorzystawszy z pierwszego parlamentarnego pretekstu, ustąpił. Za czasów gabinetu Loubeta wybuchły także znane bezrobocia w Carmaux i Albi, które on zakończył wydaniem orzeczenia rozjemczego. Był też osobistym przyjacielem Carnota a odznacza się umiarkowanymi poglądami. Z niektórych stron wysuwano podczas ostatniego kongresu jego kandydaturę na prezydenta rzeczpospolitej. Gdyby istotnie Loubet utworzył obecnie gabinet, ministerstwo to pod jego przewodnictwem miałoby cechę politycznej bezbarwności, lecz zarazem pewnej powagi osobistej i umiarkowania. *Przypisek Redakcyi*).

Paryż, 25 stycznia. Prezydent Faure powierzył złożenie gabinetu p. Ribot.

Londyn, 25 stycznia. Rządowy statek pomocniczy (t. zw. Lichter) naładowany prochem strzelniczym i kulami armatniemi, wyleciał wczoraj w nocy u ujścia Tamizy w powietrze. Pięć osób poniosło w tym wypadku śmierć.

Nowy Jork, 25 stycznia. Strejk woźniców tramwayowych przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wagony, prawie puste, kursują pod ochroną policyi. Strejkujący zagrażają komunikacyi przerywając druty telegraficzne i obrzucając funkcyonaryuszy milicyi kamieniami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 stycznia 1895. godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 413·75, Akcye kolei państwowej 397·35, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 182·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 104·75, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 283·90, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97 —, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1892 97·40, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·82. Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 25 stycznia 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 93·60, Węgierskie akcye kredytowe 503·—, Akcye anglo-austryackie 184·—, Akcye banku Union 314·—, Akcye kolei Karola Ludwika 218·—, Akcye kolei Północnej 347·50, Akcye kolei Południowej 105·—, Losy tureckie 75·10, Akcye kolei państwowej 397·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 298·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·50, Wiedeńskie losy komunalne 174·25, Akcye tytoniowe 231·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Akcye kolei Elbetal 274·—, Akcye banku dla krajów koronnych 284·—, 4-prc. węgierska renta złota 124·50, Akcye banku związkowego 157·25, Rubel papierowy 1 33·50, Węgierska renta papierowa 99·20, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	**6·10**	**9·00**
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	**6·10**	**9·00**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·00**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	**12·10**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·10**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	**9·29**	9·10	**5·45**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	**9·13**	8·45	5·19	—
Z Suczawy	**9·40**	—	7·37	12·27	**6·35**
Z Kimpolunga . . .	**9·40**	—	7·37	—	—
Z Radowiec	**9·40**	—	7·37	—	**6·35**
Z Berhometu n. S. i Czudyna	**9·40**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	**9·40**	—	—	—	**6·35**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**9·40**	—	—	—	**6·35**
Z Husiatyna przez Halicz	**9·40**	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca, Sokala Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7·48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8·34	**12·10**	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	**8·47**	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	2·24	10.10	**4·50**	10·35	**6·55**
Do Warszawy . . .	—	10.10	**4·50**	—	**6·55**
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów . . .	—	10.10	—	—	**6·55**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	**4·50**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	**7·10**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10.10	**4·50**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2.44	9·40	**10·20**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	**10·47**	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	**10·30**
Do Czertkowa przez Halicz	—	—	—	2·55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·15	—	—	—	**10·30**
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	**10·30**
Do Nowosielicy . .	6.15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·15	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·15	—	10·15	—	**10·30**
Do Kimpolunga . .	6·15	—	—	2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	**6·45**	—
Do Bełzca Sokala Jaros.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5·40	9·50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	**7·10**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9·50	**7·10**	—
Do Skolego, Hrebenowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	9·50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12.00 czas średnio-europejski = 12 36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem ces. kr. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja L. 3, Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 stycznia 1895

Hotel Europejski.

PP. K Suchodolski z Równego, Giula Biondelli i Ernestine Blondel z Milan, Ks Karol Kaniowski i Jan Kaniowski ze Stanisławczyka, Zygmunt Choromeński z Król. Polskiego, Mieczysław Marynowski z Pawłowa, Maurycy Mochniak z Rzycki, G. Rauer z Kołomyi.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codzienne (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 25 stycznia 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	297	—	300	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	448	—	460	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	30	111	—
Banku hip. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. 4½ pr. w. a. los. w 1 l.	100	50	101	20
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	50	98	20
4 prc w. a. los. w 56 l.	97	30	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „4% koronowej .	97	30	98	—
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa . .	45	—	48	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	81	5	91
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	10	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	27—	1	33—
„ „ papierowy . . .	1	32.80	1	34.—
100 marek niemieckich . . .	60	70	61	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 stycznia 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.60	100.80
luty-sierpień	100.60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4pr.	150.50	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5pr.	157.—	158.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	163.—	164.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	198.—	199.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	198.—	19 .50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw po 120 zł. 5 pr.	162.25	163 25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	126.25	126.45
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . .	100.20	100.40
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	98.15	99.15
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	181.60	182.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	413.25	413 75
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	830.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	283.50	284.30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1060.—	1064.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	567.—	568.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3470.—	3480.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I· po 200 zł. a. w.	298.50	29 .—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	202 69	293.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	206.26	207.23
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	123.50	124.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.—	99 80
„ „ „ „ „ 3 pr.	116.60	117.40
„ „ „ „3 pr. em. 1889	117.75	118.50
Gal. zak kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	98.50	—.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.26	98.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w51 ½ l.	100.80	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103. 0
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½pr. .	100.60	101 40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	96.—	96.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.10	101.10
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	102.—	102.60
Kol· gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	92.40	93.—
z r. 1884 . .	98.40	99.40
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107.65	108.65
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	144.—	145.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.25	199.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.25	59.25
Tow. żegl. p. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.90	18.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.50	73.25
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł, aw.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	149.—	151.—
„ „ po 50 zł. a. w. .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k·	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.40	124.75
Paryż	49.40.	49.47.5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.85.—	5.87.—
„ pełnej wagi	5.81.—	5.83.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.88 5	9.89.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 91950 (547 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo narzutów kamiennych na opasce faszynowej a) na Wiśle pod Nowopolem w tarnowskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 15 lutego 1895 o godz. 12 w południe w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy kamienia z okolic powyżej Krakowa z wyładowaniem do wozem na brzeg Wisły, naładowaniem na galary, spławieniem pod Nowopole, wtoczeniem na opaskę jako narzut wraz z wyholowaniem galarów, napowrót bez użycia statku rządowego wynoszą 6664 zł. 84 ct.

Warunki przedsiębiorstwa i kosztorys przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum. wynoszące 5 prc ceny fiskalnej tj. 333 zł. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami

Oferty nie sporządzone według przepisanego wzoru, albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub niepodane w terminie lub też złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 stycznia 1895.

L. 26732 (520 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Tow. zal. urzędników i sług gal. dróg żelaznych stowarzyszenia zarej. z niegr. poręką sumy 56 zł. 91 ct. aw. z pn. licytacyę realności przedtem Michała Dawidowskiego, obecnie nieobjętej masy spadkowej śp. Maryanny z Dawidowskich Leroch własnej wh. 171 gm. kat Skniłów objętej, tudzież połowy realności lwh. 131 teiże gminy objętej do tejże masy należącej na dzień 19 lutego 1895 i na dzień 19 marca 1895 zawsze o godz. 10 rano w biórze IV.

Cena wywołania 280 zł 45 ct. wa.

Wadyum 28 zł. 5 ct. aw

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ilewicz; kurator nieobjętej masy spadkowej ś. p. Maryanny Leroch, adw. dr. Margasz.

Lwów, dnia 31 grudnia 1894.

L. 15346 (507 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 7 lutego 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 marca 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 256 według whl. 590, 591. 592 gm. kat. Skała Maryi Puchajło, Anny Przybylskiej i sp. Tomasza Puchajło a względnie tegoż nieobjętej masy własnej, na rzecz c. k. uprz gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 19 rat po 6 zł. z pn.

Cena wywołania 165 zł.

Wadyum 16 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Komerinera ze substytucyą p. adwokata dr. Dorundiaka

Borszczów, dnia 30 listopada 1894

L. 33097 (500 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w kwocie 315 zł. 27 ct. i t. d. z pn. odbędzie się dnia 15 marca 1895 i 19 kwietnia 1895 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa licytacya do Józefa i Filipiny Liptajów należącej realności pod lk. 1060⅔ we Lwowie położonej i to na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 18600 zł., lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania 18600 zł. jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1860 zł. złożoną być ma akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli i dla tych, którzyby po dniu 30 sierpnia 1894 prawa hipoteczne na tej realności uzyskali, dalej dla tych, którymby uchwały w niniejszej sprawie zapadające z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Julian Ilewicz kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Leszek Majewski mianowany został.

Lwów, dnia 5 stycznia 1895.

L. 8347 (536 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Urbankowej w kwocie 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w terminach dnia 19 lutego 1895 i dnia 26 marca 1895 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 3/4 części realności wyk. hip. l. 203 ks. gr. gm. Pilzno objętej Altera i Zlaty Weismanów własnej.

Cena wywołania 337 zł.

Wadyum 33 zł. 70 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Tytus Bujnowski c. k. notaryusz z Pilzna.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Pilzno, 6 grudnia 1894.

L. 29113 (5 8 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej J. O. Adama ks. Sapiehy przeciw Walentemu Jedynakowi i Barbarze Jedynakowej o zapłacenie kwoty 1480 zł. odbędzie się dnia 25 lutego 1895 i dnia 18 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 5 przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 120 ks. gr. gm. Buszkowice objętej Walentego Jedynaka i Barbary Jedynakowej własnej, dalej realności wyk. hip. l. 146 tej samej księgi objętej Sebastyana Kędziora i Anny 1 śl. Steckowej, 2. śl. Kędziorowej własnej, wreszcie realności wyk. hip. l. 153 tej samej ks. gr objętej Katarzyny z Liszkiewiczów Nahajskiej własnej dawniej jedną całość jako własność Walentego Jedynaka i Barbary Jedynakowej we wykazie hip. l. 120 ks. gr. gminy Buszkowice stanowiących.

Cenę wywołania stanowi kwota 8980 zł.

Wadyum zaś 10 prc tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. O. Blumenfelda w Przemyślu z substytucyą adw. dr. H. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 6 listopada 1894.

L. 15080 (532 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 lutego 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 kwietnia 1895 r. nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. gminy Bołszowce własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie pto 225 zł. z pn.

Cena wywołania 3631 zł.

Wadyum 363 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie.

Bursztyn, 31 grudnia 1894.

L. 14081 (533 1 3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 lutego 1895, zaś dnia 2 kwietnia 1895 licytacya realności według wykazu hip. 21 gminy Bouszów Tymka Andruchów i niel. Maryśki Orlyny i Semka Andruchów własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie pto 65 zł. 14 ct. z pn.

Cena wywołania 614 zł.

Wadyum 61 zł. 40 ct. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego w Bursztynie.

Bursztyn, 20 grudnia 1894.

Ч. 10532 (545 1—3)

Збаразкій Судъ повѣтовый оувѣдомлае, же въ цѣли заспокоеня претенсіи „Народной Торговлѣ" въ сумѣ 65 зл. зъ прн. вôдбудеся дня 4 Февраля 1895 н 11 марта 1895 кождимъ разомъ о 10 годинѣ рано егзекуційна публична продажъ 1/4 части реальности, обнятой выказомъ ипотечнимъ 928 кн. гр. гром. кат. Збаражъ мѣсто Лнпн Мессеръ власной.

На першômъ речинци згадана реальность буде продана тôлько вижше, або за цѣнѵ шацунковѵ 1625 зл. а на другôмъ также нижше такой

Вадіюмъ виноситъ 162 зл. 50 кр дня 30 Децембра 1894.

L. 22971 (530 1—3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Banku wzajemnych ubezpieczeń „Sławia" w Pradze w kwocie 585 zł. 36 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 15 lutego 1895 i 14 marca 1895 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl 168 gm. kat. Pokropiwna objętej masy spadkowej Iwana Powroźnika „Semków„ własnej.

Cena wywołania wynosi 2620 zł. aw.

Wadyum 262 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, dnia 18 grudnia 1894.

L. 467 (546 1—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Sobola 286 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 15 lutego 1895 i dnia 21 marca 1895 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 9/40 części realności pod lk. 536 w Zbarażu położonej wedle wyk. hip. 551 ks. gr. dla gm. kat. Zbaraż miasto Karoliny Maryi dw. im. Huszthy zam Witkowiekiej własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 146 zł. 25 ct zaś na drugim także niżej takowej

Wadyum wynosi 14 zł 70 ct.

Dnia 16 stycznia 1895.

L 13571 (531 1—3)

Vom kk Bezirksgerichte Biala wird kundgemacht, es ist über Ansuchen der Bielitzer Sparcassa die exekut. Versteigerung der den Eheleuten Josef und Katharina Gandor gehörigen auf 5350 fl. geschätzten Realitätshälfte C. N. 54 GE. Z. 54 Cat. Gmde Bestwinka bewilligt und sind hiezu zwei Feilbiethungstermine auf den 18 Februar und 18 März 1895 10 Uhr Vormittags mit dem Anhange angeordnet worden, dass diese Realitätshälfte bei der ersten Feilbiethung nur um oder über den Schätzungswerth, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben wird.

Die Lizitationsbedingnisse wornach ein jeder Lizitant 10 prc. Vadium zu erlegen hat, sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsextrakt können in der hierg. Registratur eingesehen werden.

Biala am 10 Dezember 1894.

L. 7675 (518 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 21 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Sumera Schneidera w tut. sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 91 w Borzęcinie, Michała Staśka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 27 lutego i 28 marca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem z nadmienieniem, że na I. terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na drugim terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania wynosi 1772 zł.

Wadyum wynosi 177 zł.

Radłów, 18 stycznia 1895.

L. 10423 (482 1—3)

W dniach 28 lutego 1895 i 28 marca 1895 każdym razem o godz. 11 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle whl. 1339 i 1474 ks. gr. gm. kat. Bohorodczany stare na imię dłużników Jana Pazdry i Maryi z Krausów Pazdry zapisanych jako własność objętej w starych Bohorodczanach położonych i o sekwestracyę dochodów w celu ściągnięcia należytości w ilości 300 zł. aw. z pn. na rzecz Aleksego Wleliczkowskiego.

Cena szacunkowa wynosi ryczałtowo 840 zł. a względnie dla posiadłości whl. 1339, 540 zł. a dla whl. 1474, 300 zł. a wadyum dla pierwszej 54 zł. a dla drugiej wadyum 30 zł.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 29 grudnia 1894

L 2668 (515 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi funduszu religijnego w kwocie 178 zł 85 ct i 207 zł. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tut. egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości lwh. 291 ks. gr. gm. Krynica objętej, dłużnika Izaaka Sternglanza własnej w dniu 27 lutego 1895 i w dniu 28 marca 1895 każdym razem o godz 9 z rana.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 60 zł. aw.

Na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową, na drugim zaś i poniżej sprzedaż nastąpi.

Muszyna, 10 grudnia 1894.

L. 12591 (465 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird kundgemacht: Es ist über Ansuchen der Bielilitzer Sparkassa die exekutive Versteigerung der den Johann, Jakob, Eva und Anna Kwasny gehörigen auf 3040 fl. geschätzten Realität CNr. 16 Gl Z. 16 der Cat. Gemeinde Meszna bewilligt und sind hiezu zwei Feilbiethungstermine auf den 25 Februar und 23 März 1895 10 Uhr Vormtg. mit dem Anhange angeordnet worden, dass diese Realität bei den ersten Feilbiethung nur um oder über den Schätzungswert, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben wird.

Die Lizitationsbedingnisse wornach ein jeder Lizitant 10 Prc Vadium zu erlegen hat, so wie das Schätzungsprotocoll und der Grundbuchsextrakt können in der hierg. Registratur eingesehen werden.

Biala, am 25 November 1894.

L. 3070 (552)

Celem wydzierżawienia dochodów z myta na drodze gminnej Litatyn-Kozowa stacya Krzywe w powiecie brzeżańskim na czas od 13 marca 1895 do końca grudnia 1897 odbędzie się na dniu 7 lutego 1895 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Wydziału powiatowego licytacya ustna i pisemnemi ofertami.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 10 prc.

W razie upadku pierwszego terminu licytacyi, naznacza się drugą licytacyę niżej ceny wywołania na dzień 18 lutego 1895 o godz. 11 przed południem.

Bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi Wydziału w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzeżany, dnia 27 grudnia 1894.

Prezes: Wolfarth.

L. 8045 (464 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się Władysławowi Swięcickiemu od Pawła Krukowieckiego i od Maryi Krukowieckiej kwoty 35 zł., 35 zł., przedsięwziętą zostanie przymusowa jawna sprzedaż w drodze licytacyi realności objętej whl. 1191 ks. gr. dla gm. miasta Złoczowa, w dwóch terminach a to dnia 25 lutego 1895 i dnia 1 kwietnia zawsze o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cenę wywołania stanowi szacunek tej realności w kwocie 1005 zł. w. a.

Wadyum kwota 101 zł. aw.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i niżej tej ceny szacunkowej, lecz nie niżej 1/3 części sumy wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 czerwca 1894 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i dalsze doręczone być nie mogły, ustanawiamy kuratora w osobie dr. Wittlina adwokata w Złoczowie.

Złoczów, 10 grudnia 1894.

L. 11062 (490 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 22 lutego 1895 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 marca 1895 nawet poniżej takowej ryczałtowa przymusowa sprzedaż realności whl. 47, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 623 i 690 gm. kat. Zadwórze objętych, Jakóba Gawrońskiego, Jana Gawrońskiego, Piotra Gawrońskiego, Mikołaja Gawrońskiego, Franciszki Kunik, Jana i Anny Gawrońskich, Anny Gawrońskiej zam. Antonyszyn, Jana Antonyszyn i Jana Wojciechowskiego własnych, na rzecz Banku krajowego we Lwowie na zaspokojenie raty 20 zł. 87 ct. z pn.

Cena wywołania 1076 zł.

Wadyum 108 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 6 listopada 1894.

L. 2584 (430 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Schimka w kwocie 174 zł. w. a. z p.n. odbędzie się w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 42 gminy Iskań objętej, Ludwika Deręgowskiego własnej, dnia 26 lutego 1895 i dnia 28 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1273 zł. 25 ct. a. w.

Wadyum 127 zł. 33 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania rzeczonej realności można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dubiecko, 12 sierpnia 1894.

L. 21414 (408 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu oznajmia, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Krokowskiego w kwocie 63 zł. 71 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 1 marca 1895 godz. 10 rano przymusowa licytacya realności whl. 83 ks. gr. gminy Cieszacin wielki objętej dłużników Mikołaja i Ewy Rączków własnej.

Na terminie tym zostanie rzeczona realność sprzedaną tylko za cenę przewyższającą wniesioną już ofertę 1000 zł.

Cena szacunkowa realności wynosi 3270 zł. w. a.

Wadyum 327 zł.

Warunki licytacyi można przejrzeć w w registraturze.

Jarosław, 30 grudnia 1894.

L. 12290 (489 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 22 lutego 1895 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 marca 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności whl. 181, 473, 474 597 i 621 gm. kat. Zadwórze objętych na imię Aleksandra i Zofii Olejników, Filemona Gnidy, Katarzyny Szewczuk, Anny Gnida, Tomasza Olejnika zapisanych na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto 8 zł. 68 ct. i t. d. z pn.

Cena wywołania 945 zł.

Wadyum 95 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 5 grudnia 1894.

L. 21327 (488 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł aw. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącego prawa posiadania Samona Leitenauera względem połowy realności Zagrody miejskie w Drohobyczu pod lk. 181/85 położonej na rzecz Wolfa Traubera w dniach 25 lutego 1895 i 26 marca 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Prawo to sprzedane zostanie w pierszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 200 zł. aw., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Geiehrtera w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz d. 30 grudnia 1894.

L. 18975 (409 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 28 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Borucha Frankfurtera w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 285 gm. Kopanki objętej, dłużnika Michajła Pukisza Pachorów własnej, na dniu 4 marca 1895 i 4 kwietnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 31 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. M. Stanecki z Kałusza.

Kałusz, 24 grudnia 1894.

Konkursa.

L. 649 (486 3—3)

Celem obsadzenia połączonej posady sekretarza i kasyera miejskiego w Niżankowicach rozpisuje się konkurs do 15 marca 1895.

Do posady tej na razie prowizorycznej, która jednak po upływie roku stabilizowaną być może, przywiązana jest płaca rocznych 500 zł. a zarazem obowiązek złożenia kaucyi 200 zł.

Obowiązki służbowe określa osobny regulamin który w tutejszym urzędzie gminnym przejrzeć można.

Podanie zaopatrzone:

1. Metryką urodzenia,
2. świadectwem moralności,
3. świadectwem dotychczasowego zajęcia,
4. Dowodami znajomości przepisów administracyjnych i znajomości języków krajowych w słowie i piśmie, wnieść należy do Zwierzchności gminnej.

Niżankowice, 19 stycznia 1895.

L. 337 (495 3—3)

W celu obsadzenia opróżnionych dwóch posad lekarzy powiatowych I klasy i jednej posady lekarza powiatowego II klasy ewentualnie posad asystentów sanitarnych, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 lutego 1895.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wymagane rozporządzeniem Ministeryalnem z 21 marca 1873 Nr. 37 dz. u. p. oraz w dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa a mianowicie: kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś, przez odnośne Starostwo a we Lwowie i w Krakowie przez dotyczące c. k. Dyrekcye policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 stycznia 1895.

L. 577 (504 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w Lubyczy królewskiej z siedzibą w Lubyczy królewskiej powiatu rawskiego rozpisuję w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 marca 1875 (dz. U. kr. Nro 55 z r. 1876) konkurs do końca lutego 1895 r.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść w powyższym terminie do tutejszego c. k. Starostwa prośbę własnoręcznie pisaną i wykazać dokumentami pochodzenie, wiek, rodzaj zatrudnienia i wykształcenia swego a nadto, że posiada warunki przepisane w § 3 powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Przed zamianowaniem mają się kompetenci poddać w c. k. Starostwie egzaminowi na podstawie powyższego rozporządzenia ministeryalnego i wydanej do niego instrukcyi.

Rawa, dna 17 stycznia 1895.

L. 63 (549)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze astronomii sferycznej i wyższej geodezyi w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie

Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 600 zł. a. w. będzie nadaną przez kolegium profesorów na dwa lata.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem drugiego egzaminu rządowego.

Podania o tę posadę wystosowane do kollegium profesorów c. k. szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu tutejszej szkoły najdalej do 4 lutego 1895.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.

We Lwowie, dnia 22 stycznia 1895.

L. 23 (551)

Sprostowanie.

Odnośnie do ogłoszonego tutejszem rozporządzeniem z dnia 4 stycznia 1895 l 23 konkursu, ogłasza się niniejszem, że termin do wnoszenia podań, na 10 posad nauczycieli rzeczywistych w miejskich szkołach ludowych, wyznaczony jest na dzień 15 lutego 1895.

Przez pomyłkę Ekspedytu termin w ogłoszeniu konkursu został wypuszczony.

We Lwowie, dnia 15 stycznia 1895.

Upadłości.

L. 878 (527 1--3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Sendera Wartenberga nieprotokołowanego kupca ze Zbaraża a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Józefa Drozdowskiego c. k. sędziego powiatowego w Zbarażu a tymczasowym zarządcą masy p. adw dr. Józefa Kossera w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 stycznia 1895 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 marca 1895 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 25 kwietnia 1895 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Zbarażu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Zbarażu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 15 stycznia 1895.

Kuratele.

L. 12967 (447 2—3)

Uchwałą sądu obwodowego Rzeszowskiego z 31 października 1894 l. 9151 został Jan Łopata z Dymitrowa małego za marnotrawcę uznany.

Kuratorem dla niego ustanowiony Jan Badawika.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 5 grudnia 1894.

L. 926 (444 2—3)

Jakób Gontkiewicz z Trojanowic marnotrawcą uznany, kuratorem jego Maciej Siwek.

Sąd miejsko deleg.

Kraków, 10 stycznia 1895.

L. 58240 (443 2 - 3)

Dla Eufemii Leśniowskiej umysłowo chorej ustanowiono kuratorem Teodora Machalskiego z Krakowa.

Sąd miejsko deleg.

Kraków, 8 stycznia 1895.

L. 58231 (442 2—3)

Dla Agaty Adamczykowej umysłowo chorej ustanowiono kuratorem Jana Adamczyka z Witkowic.

Sąd miejsko deleg.

Kraków, 8 stycznia 1895.

L 12210 (415 2 3)

Malwina Pawliszewska ze Sniatyna uznana za chorą na umyśle a kuratorem mianowano Mikołaja Makarewicza.

C. k Sąd powiatowy.

Sniatyn, 15 września 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 38909 (454 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Roberta Skoczowskiego, że w sprawie wekslowej Dawida Josefsthala przeciwko Robertowi Skoczowskiemu pto 150 zł. z pn. ustanowił dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Kulczyńskiego z substytucyą adwok. dra Federowicza w Krakowie i poleca temuż Robertowi Skoczowskiemu, aby kuratorowi dostarczył środków obrony, lub innego zastępcę zamianował, albowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kraków, 7 grudnia 1894.

L. 20144 (366 2 -3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sporze Franciszka Webera przeciw Maryi Chodeckiej i tow. o 500 zł. a. w. z pn. dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Seweryna Grossa, Celiny Dowgierd, Wandy Mongird, Artura Grossa i Zofii Jałowieckiej kuratorem adw. dr. Krobickiego z substytucyą adw. dr. Staubera i doręczył napisy pozwu dla tych pozwanych przeznaczone kuratorowi adw. dr. Krobickiemu

O tem zawiadamiamy pozwanych z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi podali środki obrony lub też innego pełnomocnika sobie ustanowili.

Kołomyja, dnia 22 grudnia 1894.

L. 12151 (326 2 - 3)

Zawiadamia się niewiadomego z pobytu Antoniego Duwera, że przeznaczone dla niego rezolucye hipoteczne z 20 sierpnia 1892 l. 6103 i z 17 marca 1893 l 3023 odnoszące się do wykazu hipotecznego l. 122 gm. Nawsie doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Ujejskiemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 28 listopada 1894.

L. 903/pr. (581)

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Rzeszów—Kolbuszowa—Nisko—Łańcut—Tarnobrzeg—Ropczyce ogłasza się w myśl §. 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Rzeszowie.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru.	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru.
Acht Edward	Brzeziny górne części, Zasadne i dolne zwane.
Banhida z Kellermanów Kazimiera	Grodzisko czyli Laska dolna.
Bielańscy Julian i Michalina	Straszęcin ad Dębica.
Bielańska z Komorowskich Emilia	Krasne, Matysówka i Wólka.
Bieniaszewska Halina	Wysoka.
Birnbaum Wolf	Pysznica z przyl.
Bohrer Aron	Łączki kucharskie.
Brunicka Marya br.	Lęcka i Wilkowyja, Brzezówka, Chmielnik, Borek stary, Borówka z Chmielnika, Borówka z Brzezówki i Borówka z Borku starego.
Brzezińska z Morawskich Ewelina	Latoszyn i Swidnica.
Bzowski Władysław	Patalowice.
Christiani-Grabieńska Stanisława	Przybyszówka I. II. III
Christiani Henryk br.	Podgrodzie z Grabówką i Wolica z Błyszczówką.
Ciesielska Jadwiga	Przyłęk część.
Czermin Alojza hr.	Głogów z przyl. Wola cicha, Styków Rogoźnica.
Dąbski Stanisław	Rudna wielka i mała.
Darowski Mieczysław	Rakszawa część.
Dobrzyńska Anna	Konieczkowa.
Dobrowolska Marya i Marcinkowska Honorata	Brzezówka.
Dolańska z Piaseckich Wanda	Sokolniki.
Dolańska z Rylskich Jadwiga	Cholewiana góra, Cisowlas, Gwoździec, Nart nowy i Nart stary, Pogorzałka.
Dolańska z br. Christiani-Kronwaldów Irena	Niechobór, Racławówka, Kielanówka i Zabierzów.
Dolański Stanisław	Baranów z przyl. Skopanie, Suchorów i Przewóz, Dmytrów wielki i mały Gołego wola, Knapy i Smykle i Durdy.
Doliński Ludwik	Nockowa
Doliński Kazimierz	Lipie, Mrowla.
Dolińscy Roman i Zofia	Olchowa.
Drohojowska z Kellermanów Marya	Białobrzeszki trynieckie, Gniewczyna, Jagiełła, Gorzyce.
Drohojowski Zygmunt	Uscie. Głogowice.
Eckstein Jakób	Zielonka część Turka zwana.
Ecksteinowie Mojżesz i Rozalia	Zalesie gorzyckie.
Ecksteinowie Jakób i Markus, Goldbergowa Rachela, Jollesowa Sara	Gorzyce.
Eule Taube i Bau Feiga	Siedliska, Lubenia.
Fedorowicz Adam dr.	Krzeszowice, Bóbrka.
Friedmanowie Seweryn i Róża	Okonin
Gładysz Józefa	Dąbrowica.
Goldmann Abraham, Ecksteinowie Itta z Goldmanów i Markus	Annapol.
Grosshaus Chune	Cmolas część Bzowskich.
Gumiński Ignacy	Matysówka, Zalesie, folwark pod Jazem czyli Podjazie dworskie zwana.
Hauser Mojżesz	Machów, Ocice, Kaimów.
Hauser Ozyasz	Baryczka części Barycz wieś, Mianowszczyzna i Gijówka.
Hacke Izrael i Efroim, Straus Pinkas i Blum Gitla	Gawrzyłowa dolna i Gawrzyłowa dolna sors III.
Hippmann Karol i Emilia	Trześń.
Hirschfeld Mojżesz	Witkowice.
Holzer Karol	Budy.
Hompesch Ferdynand hr.	Łętownia i Rudnik z przyl. Kończyce.
Hoppe Emilia	Hadykówka.
Hordyński Zbigniew	Zbydniów, Majdan zbydniowski czyli Wólka zbydniowska.
Horcch Adam br.	Chwałowice, Strażnik.
Horodyńscy Zbigniew i Marya	Brzoza.
Hoszowska Marya	Zagórze.
Hupka Jan Antoni Ernest 3 im.	Niwiska.
Hupka Włodzimierz	Mała, Broniszów.
Jam Majer Mojżesz 2 im.	Przedbórz.
Jahl Amelia	Medynia, Węgliska.
Jam Aron	Jagodnik.
Jaworski Ignacy	Wola rafałowska i Zagórze.
Jędrzejowicz Adam dr.	Nowa wieś, Trzebisko, Zaczernie, Podzamcze z przyl. Drabinianka Staroniwa dolna czyli Wygnaniec.
Jędrzejowicz Edward	Dylęgówka.
Jędrzejowicz Helena	Nosówka.
Jędrzejowicz Stanisław	Jasionka.
Jędrzejowicz Władysław senior.	Hyżne.
Jędrzejowicz Edward Władysław, Jędrzejowiczowa z Dąbskich Helena, Straszewski Maurycy, Stanisław i Ludwik	Błędowa.
Jędrzejowiczowa z hrab. Mierów Gabryela	Staromieście z przyl. Miłocin i Ruska wieś Zgłobień i Wola zgłobieńska.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru.	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru.
Kanarek Rachmiel	Motycze poduchowne, Żabno z przyl. Skowierzyn i Orzechów.
Karpf Dawid	Swilcza z Komeszynem.
Kellermann Domicela	Tryńcza z przyl. Wulka małkowa i Wulka opryszkowa, Gorzyce II. Ubieszyn.
Kellermann Józef	Kańczuga (miasteczko) Hadle Kańczudzkie, Manasterz, Nieżatyce, Siedleczka, Tarnawka, Rzeki.
Kellermann Józef	Żuklin.
Kisielewscy Felicyan i Antonina i Grodzińscy Waleryan i Ludwika	Gumniska Fox.
Komorowski Władysław	Bojanów z przyl. Laszki, Korabina, Prusoły vel Budy i Swierczek.
Komorowski Jan	Stany.
Konopka Franciszek	Zaleszany.
Kostheim Klemens dr.	Zarzyce z przyl.
Koszyk Stanisław	Brzeźnica z Wolą Brzeźnicką.
Kozłowiecki Czesław	Majdan, Brzostowa, Rusinów i Komorów.
Kozdras Franciszek, Wiktorya i Jakób, Kazimar Józef, Landesman Gecel i Lubas Franciszek	Gwoźnica górna.
Kugel Ignacy	Brzeziny.
Kranz Józef	Wiercany i Wiśniowa.
Krupnicki Antoni	Woliczka.
Kruszewska Marya	Bystrzyca górna,
Lange z Wojtarskich Helena	Ostrów z przyl.
Łastawiecki Piotr	Hadle.
Łastawiecki Zygmunt	Sietesz, Lipnik ad Sietesz i Chodakówka.
Lindowie Schloma i Chana	Korzeniów.
Löw Nuchim i Kranz Józef	Nockowa część „Będzienica“ zwana.
Łozińscy Czesław i Genowefa	Bzianka.
Lubomirski Andrzej książe	Przeworsk z przyl.
Mandel Majer	Kotowa wola.
Michałowski Julian	Będziemyśl i Klęczany.
Michałowski Józef	Borek wielki (część) i mały, Cierpisz, Czarna, Domatków, Gnojnica, Zwierzyce, Korodrza, Witkowice.
Mniszchowa Jadwiga hr.	Ulanów z przyl. Bieliniec, Bieliny, Bukawina, Dąbrowica, Glinianka i Wulka bielińska.
Narbut Kazimierz Aleksander Wiktor 3 im.	Połomyja.
Niesiołowski Władysław dr.	Malawa, Malawka, Trzęsówka z przyl. Kossowa, Jagodniki część „Kapłonka“ zwana, Trzęsówka część „Józefów“ zwana.
Nowińscy Bronisław i Zofia, Zimendowa Chana	Sielec.
Notowiez Sara i Jam Szymon	Cmolas część „Hordyńskich“ zwana.
Oborski Antoni	Zabratówka.
Oborski Wacław	Hussów.
Paliszewski Adam	Ropczyce.
Pogonowski Jan	Łopuszka mała Siedleczka część, Żuklin część „Zgoda“ zwana.
Pomeranz Jakób i Gut Abraham	Przyłęk część.
Przeworskie łać. probostwo	Swiętoniowa, Ujezna.
Reiss Ozyasz	Motycze szlacheckie.
Ressegnier Olivier i Marya z hr. Kinskych Hrab.	Nisko z przyl.: Zabsie, Sojkowa, Jatta, Maziarnia, Przyszów, Burdzowy, Nowosielce, Jeżów, Pławo, Kolonia, Steineau, Kamień, Szwoły.
Romer Wanda hr.	Ocieka.
Romer Zygmunt	Tuszyna.
Romerowa z hr. Bobrowskich Marya Hr., Pruszyńska z hr. Bobrowskich Felicya, Zborowska z hr. Bobrowskich, Barbara hrab., Romerowie Roman, Adam i Emilia i Draskowitz Felicya hrab.	Pustków, Wola pustkowska, Męciszów.
Rydlowie Roman i Sabina	Wola żyrakowska.
Rylski Włodzimierz	Zwięczyca.
Sapecki Ignacy	Bystrzyca dolna.
Schaffgotsche Herman hr.	Chmielów, Jadachy i Cygany.
Schindlerowie Alfred i Władysław	Stale, Zatrześnie vel Krawce, Mokrzyszów, Sobów, Krzędka.
Schmindling Boruch	Nagoszyn.
Scipio Karolina	Łopuszka wielka.
Seipeltowa Olimpia i Stoczkiewicz Bolesław	Brzeziny górne.
Skrzeczyński Saturnin	Łubzina.
Spirn Izrael, Feitowie Hersch i Ciwe	Dąbrowica część „Józefów dąbrowiecki“ zwana.
Stojałowski Stanisław Dr. Stojałowski Kazimierz, Brzeska ze Stojałowskich Józefa i Szwantowska ze Stojałowskich Wanda	Mikulice, Ostrów i Wolica
Strzelbicki Stanisław Dr	Łopuchowa wójtowstwo czyli sołtystwo.
Szwantowski Bronisław	Niedźwiada i Glinnik.
Tarnowski Jan Hrab.	Dęba, Cików, Grębów, Miechocin, Sobów, Sielec, Tarnobrzeg, Trześń, Wielowieś, Zakrzów, Zupawa.
Trojacki Włodzimierz	Pniów z przyl Wola dąbrowska. Zalesie, Antoniów, Czekaj.
Turnauowie Herman i Genowefa	Urzejowice czyli Urzewice.
Tyszkiewicz Zdzisław hr.	Dubowiec, Dubas, Kolbuszowa (miasto) górna i dolna, Miechowice, Nowa wieś, Poręby, Siedlanka, Swierczów, Werynia, Zarąbki.
Uhrynowska z hr. Rejów Jadwiga	Raniżów, Raniżów kolonia, Staniszówka vel Staniszewskie, Zielonka i Gadka.
Wallis Zofia hrab.	Słocina i Łęcka część „Las Borczański“ zwana.
Wasilewski Stanisław	Pstrągowa.
Wodzicki Ludwik hr.	Biała Hermanowa I., Tyczyn z przyl. Budziwoj i Drabiniówka, Straszydle, Czeczyki, Sałkówka, Cisowa.
Wojciechowski Romuald	Żyraków.
Wołkowicka ze Skrzyńskich Konstancya	Strzyżów z przyl. Łętownia, Tropie, Gliska część Gdowa „Realność szpitalna“ zwana i dóbr Brzeżanka.
Wojnarowski Władysław	Żarnowa.
Wolski Zdzisław	Sienniów.
Wysoccy Karol i Adela	Błędowa tyczyńska.
Zamoyski Jan Władysław 2 im. hr.	Stobierna, Górno, Nienadówka, Sokołów, Trzeboś, Trzebinka, Turza i Wulka sokołowska.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 25 stycznia 1895.

L. 733 (434 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi br. Brunickiemu i Paulinie br. Brunickiej, że przeciw nim został dnia 1 grudnia 1894 l. 60574 na rzecz lwowskiej Filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 4000 zł. z pn.

Gdy miejsce popytu Józefa br. Brunickiego i Pauliny br. Brunickiej nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Margasza z substytucyą adw. dr. Grudera i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem Józefa br. Brunickiego i Paulinę br. Brunicką, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące złe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów 12 stycznia 1895.

L. 13621 (511 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kośka że przeciw niemu wniosła Maryanna Sajdak pozew de praes 24 grudnia 1894 l. 13621 pto 5 zł. i że kuratorem ad actum ustanowiono Wojciecha Kosieka z Kopytowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 24 grudnia 1894.

L. 318 (510 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzeńca Szemlę, że Salamon Steinbrecher wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 9 zł. 50 ct. z pn. że termin do rozprawy wyznaczono na dzień 5 lutego 1895 o 9 rano.

Wzywa się zatem Wawrzeńca Szemlę, by ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie Franciszka Tepera wójta z Wilczysk dostarczył środków do obrony lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Grybów, 16 stycznia 1895.

L. 168 (509 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Leszka Woźniaka, że Benjamin Grünspann wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 12 zł. 64 ct. z pn., że do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 5 lutego 1895 o 9 rano.

Wzywa się zatem Leszka Woźniaka, by ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie Andrzeja Trochanowskiego dostarczył środków do obrony lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Grybów, 10 stycznia 1895.

L. 11838 (493 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Michalika, że Maryanna ze Steindlów 1o Nawojowska 2o Muchowa pko niemu i masie spadkowej ś. p. Kunegundy Michalik pozew o własność 76/120 części realności lwh. 509 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz objętej w tut. sądzie wytoczyła i że kuratorem dla niego został ustanowiony Dr. Edward Szayer adwokat w Starym Sączu

Wzywa się więc Jędrzeja Michalika, by albo swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub też innego zastępcę dla siebie sądowi przedstawił, albo osobiście do rozprawy na dniu 26 lutego 1895 w sądzie się stawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 13 grudnia 1894.

L. 807 (487 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Edmunda hr. Potockiego, że na prośbę Podolskiego domu bankowego i komisowego w Tarnopolu przeciw niemu pod dniem 15 stycznia 1895 do l. 807, 808 809, 810 i 811 pto 3000 zł., pto 4500 zł., pto 3000 zł., pto 3000 zł. i pto 3000 zł. wa. z pn., egzekucyę na ruchomości dłużniczce dozwolono tudzież, że dla niego kuratora w osobie adw. dr. Trzcienieckiego ze substytucyą adw. dr. Schmidta obu z Tarnopola, celem obrony praw jego ustanowiono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Henryka hr. Potockiego, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 15 stycznia 1895.

L. 132 (367 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Salomona Guttmana z miejsca pobytu niewiadomego, że wskutek pozwu Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnobrzegu wydano nakaz zapłaty przeciw niemu, Chaimowi Pinkasowi Guttmannowi i Binie Guttmanowi o 100 zł. z pn.

Z powodu tego nakazu zapłaty ustanowiono Salomonowi Guttmanowi adwokata Dr Uiberalla z substytucyą adw. dr. Fischlera kuratorem.

Wzywa się tegoż Salomona Guttmana o udzielenie kuratorowi informacyi lub ustanowienie innego pełnomocnika i zawiadomienie o tem sądu.

Rzeszów, 6 stycznia 1895.

L. 131 (368 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Salomona Guttmana z miejsca pobytu niewiadomego, że wskutek pozwu Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnobrzegu wydano nakaz zapłaty przeciw niemu, Chaimowi Pinkasowi Guttmanowi i Binie Guttmanowi o 200 zł. z pn.

z powodu tego nakazu zapłaty ustanowiono Salomonowi Guttmanowi adw. dr. Uiberalla z substytucyą adw. dra Fischlera kuratorem.

Wzywa się tegoż Salomona Guttmana o udzielenie kuratorowi informacyi lub ustanowienie innego pełnomocnika i zawiadomienie o tem sądu.

Rzeszów, 6 stycznia 1895.

L. 12036 (376 2—3)

Dnia 16 września 1885 umarł we Lwowie mieszkaniec z Kopyczyniec Anczel Auerbach pozostawiwszy ostatnią wolę rozporządzenia z dnia 15 września 1885.

Zawiadamiając o tem powołaną do dziedziczenia a niewiadomą z miejsca pobytu córkę zmarłego Hendlę Auerbach, wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, deklaracyę do spadku w tutejszym sądzie wniosła gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Mendlem Wischnowitzerem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 2 lutego 1890.

L. 45109 (453 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie celem wykreślenia zaintabulowanego wedle karty C. pag 433 poz. 1 on. pod dniem 22 czerwca 1843 r. na zasadzie wyroku byłego Trybunału wolnego miasta Krakowa z dnia 11 kwietnia 1840 r. na rzecz Instytutu ubogich we Lwowie w stanie biernym realności lk. 358 dz. I. w Krakowie położonej l. wyk. hip. 343 objętej, według księgi gł. gminy miasta Krakowa dz. I. Tom. V. karta B. pag. 432 poz. 1 haer Hermana i Zofii małżonków Laberscheków własnością będącej, prawa zastawu dla sumy 2469 złp. 13 gr. z odsetkami po 5% gdy od czasu tego wpisu upłynęło przeszło piędziesiąt lat i nie wiadomo czy rzeczony Instytut ubogich we Lwowie istnieje lub kto jest jego prawonabywcą oraz gdy Instytut ten lub jego prawonabywca przez przeciąg przeszło 50 lat nie powziął wzmiankowanego kapitału lub procentu ani też w inny sposób swego prawa nie poszukiwał, na prośbę Hermana i Zofii Laberscheków po myśli § 118 ust. hip. wprowadza postępowanie amortyzacyjne i wzywa pomieniony Instytut ubogich lub jego prawonabywcę przez edykt, aby najdalej do dnia 15 lutego 1896 prawa jakie na podstawie wpisu powyższego sobie roszczą zgłosili

Kraków, d. 21 grudnia 1894.

L. 7947 (375 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Bartłomieja Szybskiego, że przeznaczoną dla niego rezolucyę hip. tut. sąd. z dn. 15 listopada 1893 l. 7113 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Pawłowi Szybskiemu, któremu Bartłomiej Szybski ma dostarczyć środków swej obrony.

Grybów, 20 grudnia 1894.

L. 1075 (522 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saturnina Jakubowskiego, że z powodu pozwu wekslowego z dnia 31 grudnia 1894 l. 26645 przeciw niemu o zapłatę sumy 319 zł. 65 ct. a. w. z pn. przez Tarnowskie Towarzystwo zaliczkowe wniesionego, ustanowiono dlań kuratorem tut. adwokata dra Piotra Forysta z zastępstwem tut. adw. dra Henryka Kronhelma i termin do rozprawy ustnej według prawa wekslowego na dzień 1 lutego 1895 o 10 rano wyznaczono.

Tarnów, dnia 17 stycznia 1895.

L. 13886 (534 1—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wincentego Jara, że Jan B.ber wniósł przeciw niemu pod dniem 16 października 1894 l 13886 pozew o zapłacenie kwoty 30 zł. z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 7 lutego 1895 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Emilowi Witkiewiczowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Wincentego Jara, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacye albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 16 listopada 1894.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 140

Trzecie zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną, odbędzie się dnia 10 lutego br. o godz w pół do 3 po południu w domu pod l. 9 przy ul. Szewskiej na II. piętrze z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu i komitetu rewizyjnego.
3. Przedłożenie bilansu i uchwała względem rozdziału czystego zysku.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór czterech członków rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Kraków, dnia 23 stycznia 1895.

Powszechny Zakład Kredytowy w Krakowie, stow. zarej. z odpow. ogr.

Dr. Henryk Judkiewicz. Dr. Leon Ader.

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką, żonaty i ojciec trojga dzieci, ul. Łyczakowska l. 117 Datki łaskawe przyjmuje Administracya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera — Zarządca Wł. J. Weber — Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.